

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Przenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyała w głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu, Franciszka Ksawerego Rozkosznego i adjunkta podatkowego we Lwowie, Zygmunta Trusiewicza, oficyalami, a adjunkta podatkowego w Śniatynie, Stanisława Zanka, asystentem przy cywilno-sądowym urzędzie depozytowym we Lwowie.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 czerwca.

### (Stan wychowania publicznego w Galicyi).

Rada szkolna krajowa wydała świeżo sprawozdanie ze swych czynności za rok szkolny 1903/4.

Jest to nowy cenny dokument niestrudzonych zabiegów tej władzy o podniesienie poziomu umysłowego Galicyi, — świadectwo nie zmordowanej, a doskonale świadomej swych celów pracy, która naprawić ma skutki dawnego zaniedbania i zrównać społeczeństwo nasze, pod względem intelektualnym ze społeczeństwami innych krajów, silnie naprzód wysuniętych w cywilizacji.

Szeregi cyfr przemawiają tu, jak niezbity dowód ciągłych, a skutecznych dążeń w tym kierunku; im też głos pozostawiamy.

### Szkoły ludowe.

Ogólny dorobek na tem polu w roku 1903/4 przedstawia się następująco:

Liczba szkół publicznych zorganizowanych, doszła do 4561 i wzrosła w porównaniu z rokiem szkolnym poprzednim o 93, gdy przysto w poprzednim roku szkolnym wynosił 70.

Liczba szkół czynnych w ogóle wzrosła o 112, a liczba szkół nieczynnych zmalała o 19. Nadto otwarto klas nadetatowych o 429 więcej, tak, że liczba klas w ogóle wzrosła o 620, a w przeciągu dwulecia o 1.175. Liczba gmin pozbawionych nauki szkolnej wynosi obecnie (t. j. z początkiem roku szkolnego 1904 5) 933, gdy na początku roku 1903 4 wynosiła 981.

Liczba dzieci pobierających naukę codzienną wzrosła w ogóle o 20.447, w szkołach ludowych publicznych w ogóle o 24.040. Liczba dzieci pobierających naukę dopełniającą, wzrosła w ogóle o 3.011, z tego w szkołach ludowych publicznych w ogóle o 2.657.

Liczba nauczycieli i nauczycielek w szkołach publicznych wzrosła o 668, a mianowicie: liczba kwalifikowanych wzrosła o 650, niekwalifikowanych o 18.

Uczniów do semi- i wyższych nauczycielskich zapisało się w roku 1904 5 (bez klasy przygotowawczej) 2.343, o 129 więcej niż w roku poprzednim; uczenie 708, o 14 mniej niż w roku poprzednim.

W roku 1904 złożyło egzamin dojrzałości uczniów seminaryjnych 331, eksternistów 47, razem 378, o 16 mniej niż w roku poprzednim. Uczenie złożyło w tymże roku egzamin dojrzałości 166 eksternistek 205, razem 371, ogółem o 38 więcej niż w roku poprzednim.

W sprawie dalszej organizacyi szkół w gminach, nie posiadających dotąd szkoły, wdrożyły już Rady szkolne okręgowe rokowania ze stronami interesowanymi w 118 gminach, a mianowicie: w okręgu turezańskim w 12 gminach, w tarnobrzskim w 9. W okręgach cieszanowskim i limanowskim jest takich gmin po 7, w okręgach brodzkim i nowosądeckim po 6, w buczackim 5, w białskim, kolbuszowskim, krośnieńskim, stryżowskim i tarnopolskim po 4, w dąbrow-

skim, drohobyckim, stanisławowskim i wadowickim po 3, w brzeskim, dolnińskim, jaśielskim, liskim, podgórskim, podhajeckim, przeworskim, rawskim, rohatyńskim, ropezyckim, rudeckim i rzeszowskim po 2, w bohorodczańskim, dobromilskim, gródeckim, horodnińskim, myślenickim, nowotarckim, pilzniewskim, starosamborskim, tłumackim i żywieckim po jednej.

Co do gmin innych, nie posiadających dotąd szkoły, to znajduje się między niemi wedle sprawozdań Rad szkolnych okręgowych 196 takich, które mało licząc mieszkańców, nie posiadają nawet 40 dzieci w wieku szkolnym. Przypomnijmy tu wielu z nich odległość od gmin sąsiednich jest tak znaczna, że do wspólnego z niemi związku szkolnego wcielić się nie dadzą. Najwięcej takich gmin liczą okręgi liski: (40 gmin), sanocki (12), dobromilski (11), drohobycki i wielicki (po 8), bocheński, mielecki i przemyski (po 6).

Wreszcie jest 619 gmin takich, które liczą wprawdzie przeszło 40 dzieci obowiązanych do nauki szkolnej, lecz dotąd jeszcze szkoły nie mają już to z powodu ubóstwa mieszkańców i braku środków potrzebnych do budowy szkoły, już to z powodu przeszkód komunikacyjnych na obszarze gminy, już też z powodu objawiającej się u ludności niechęci do szkoły.

Gmin tak ubogich, że nie są w stanie wystąpić budynki szkolne własnym wyłączenie kosztem wylicza sprawozdanie 494. Najwięcej ich przypada na powiaty: liski, żywiecki i turezański. Trudności komunikacyjne stoją na przeszkodzie zakładaniu nowych szkół głównie w okręgach nowotarckim, rawskim i sanockim.

Najsmutniejszą oczywiście z trudności, na jakie napotyka u nas praca około oświaty stanowi niechęć ludności. Wedle sprawozdania, ujawniła się ona jaskrawo w 27 gminach, mając za podstawę ciemnotę, brak poczucia oświaty, obawy przed wydatkami, przed stosowaniem przymusu szkolnego i t. p. Gminy te rozdzielają się na okręgi szkolne: Biał-

ą, Brody, Dąbrowa, Dolina, Krosno, Myślenice, Pilzno, Rudki, Wieliczka.

Dla uzupełnienia powyższego obrazu nadmienić wypada, że w niektórych okręgach, ludność utrzymuje sobie niewielkim kosztem pokątne szkoły zimowe, które są czynne od początku listopada po koniec marca. Najwięcej takich szkółek (36) znajduje się w okręgu żywieckim. Do szkółek takich uczęszcza tam około 1700 dzieci (przeciętnie po 47—48 do jednej).

W okręgu białskim istnieją takie szkoły w 12 gminach, a uczęszcza do nich około 530 dzieci (przeciętnie po 44—45). W okręgu brodzkim znajdują się takie szkoły w 6 gminach, w okręgu horodnińskim w 1 gminie, w okręgu liskim w 15 gminach, w nowosądeckim w 28, w podgórskim w 2, w podhajeckim w 3, w przemyskim w 4, w stanisławowskim w 3, w tarnobrzskim w 4, w tarnowskim w 1, w tłumackim w 2, w wadowickim w 6, w zborowskim w 1.



## Zgon ś. p. Arcyksięcia Józefa.

Wiadomość o śmierci ś. p. Arcyksięcia Józefa wywarła w całych Węgrzech silne wrażenie, dostojny Zmarły bowiem cieszył się tam ogromną, a dobrze zasłużoną sympatją.

Oddany ciałem i duszą pracy dla dobra Węgier, położył ś. p. Arcyksiążę Józef wielkie zasługi przez zorganizowanie obrony krajowej czyli t. zw. honwedów. Obok pracy na wielu innych polach, poświęcił się był z niezmierną troskliwością wydoskonaleniu i rozpowszechnieniu straży pożarnej, których też dzieje na Węgrzech pozostaną na zawsze związane w jego imieniu.

Oddawał się też w wolnych od zajęcia chwilach z zamiłowaniem pracy literackiej

41)

## HAJOTA.

## W POGONI.

### CZEŚĆ PIERWSZA.

#### VI.

(Ciąg dalszy).

A ta okrutna zagadka błękitnej koperty? Co się stało z jej dręczącą władzą? Gdy Ala decydowała się jechać do męża, była pewną, że stanie przed nim zimna jak głaz, bez słowa, poda mu ten fatalny papier i będzie czekała.... wyjaśnienia. Czego się dowie? nie myślała o tem.

Jedynym jej celem, jedyną żądzą było — dowiedzieć się....

A potem!...  
Potem niech będzie, co ma być... W każdym razie zapewne coś niedobrego.

Jakże inaczej przedstawia się jej to teraz na tle tej jazdy szybkiej i lekkiej, jak wiatr, przez te osłonecznione pola, wskrós tych lazurów, i kiedy on.... ten nad wszystko ukończony, jest już tak bliski, że gdyby była obznajomiona z miejscowością, mogłaby wzrokiem odnaleźć położenie owej willi „Rosa di Monte“, w której zamieszkała.

Teraz dopiero pojmuję, że ujrawszy go nie potrafi nic innego uczynić, tylko paść mu na piersi, ramionami jego szyć opleść i jego najdroższe imię w pocałunku na ustach mu wyszeptać.

Widzi też jego ogromne zdumienie; słyszy jego głos, — ten głos, jakiego drugiego na świecie nie ma, wołający:

— Dziecius! Ty tutaj?...

Sama tak drży ze szczęścia w wyobrażeniu tej chwili, że nawet przez myśl jej nie przychodzi, aby on mógł czuć inaczej....

Przecież go zna.... przecież wie, jak ją kocha!...

Inna rzecz, że mógł być nieusposobiony do listów, a inna rzecz, kiedy ją zobaczy tak niespodzianie, pod tem niebem uroczem.

Oczywiście będzie ją pytał, jakim cudem odgadła, że on jest w Sorrento, skąd się tu wzięła?

Nie powie mu odrazu.... nie!

Wprzód napatrzy się na niego, nacieleszy.... nadroczy z jego ciekawością.

Zacznie od tego, że złoży wszystko na.... piąty paluszek!

Ten piąty paluszek jest w ich małżeńskich pustotach dobrze znanym wsiebskim i wszystko wie... Tak już było od samego początku.

Tu Ala mimowoli płoni się i uśmiecha marząco na wspomnienie różnych jego rewelacyi.

Piąty paluszek! Rzecz prosta, on się tem nie da zbyć; będzie nalegał. Wtedy — tak.... wtedy....

Blednie i uczuwa w sercu dziwne, chłodne ukłucie.

Błękitna koperta!...

Więc ukryje twarz na jego piersi i powie bardzo cicho:

— Ja to znalazłam, Adamie. Nie mogłam zrozumieć.... i byłam bardzo nieszczęśliwa.... Dlatego tu przyjechałam. Nie gniewaj się, mój jedyny.... Widzisz: nie otworzyłam tego listu.... Ale ty mi go pokaż....

albo nie pokazuj.... wytłómacz tylko! Gdybyś wiedział!...

On w pierwszej chwili podniesie brwi — tym ruchem, który jej przypomina tyle rzeczy — rozewnie kopertę i....

Ala jest tak wzruszona, przeżywając naprzód w ten sposób to, co ma nastąpić, że zaczyna dygotać febrycznie i niemal dusi się z braku oddechu.

Chwyta ją znowu szczególnie błękitny lek, i choć to jest niewypowiedzianie dziwne, ona wyraźnie, jakim szóstym zmysłem wyczuwa wrogosć tego błękitu w nagle lodowaciejących żyłach.

Lecz to trwa nie dłużej, niż jedno mgnienie oka i, raz jeszcze żywiołowa siła szczęścia, która dotychczas rządziła jej życiem — zwycięża.

Nie! nie!... Wszak będzie z nim!

I czego miałyby się obawiać przy jego boku, od niego?...

Oto już widzi, jak przeczytawszy ów list nieszczerzny, podaje go jej z uśmiechem i mówi żartobliwie łajającym tonem:

— Oj! dziecius! dziecius! Co po tej głowince się roi! Masz, czytaj!...

I ona nawet nie będzie czytała.

Te jego oczy miłośnie na nią patrzące, te słowa tkliwe i wesołe powiedzą jej lepiej, niż wszelkie pisane dowody, że się myliła, że była na prawdę niemądrem, rozpieszczonem przez los dzieckiem, które się zlekło — bańki mydła!...

Więc się tylko zawstydzi ogromnie, ale nie pożałuje niczego: ani swych śmiesznych przywidzeń, ani swej rzeczywistej męki, ani tych nocny bezsennych, okropnych, o nie! Bo inaczej nie byłoby Sorrenta!...

A oni będą teraz tacy szczęśliwi! tacy szczęśliwi w tem Sorrento!

— Aaaa! — pokrzykuje wciąż woźnica

na konie, jakby przekomarzając się z nimi i nie używa bata, za co Ala chciałaby mu prawie dziękować.... Miała zawsze bardzo wrażliwe serce na cudze cierpienia, a w tej chwili zdaje się, że poprostu nie zniósłaby niczyjego bólu dokoła siebie. Niczyjego! bo-daj najlżejszej muszki.

Tymczasem Włoch, zachęcony jej hojnością, coraz częściej obraca się na koźle i rozpoczyna gawędę.

„Signora“ nie umie po włosku: to go jednak nie zraża.

— Jutro zrobimy wycieczkę do Pompei — mówi z wyrazem przyjacielskiego porozumienia na swej młodej, smagłej twarzy. — Bene, signora? Dziesięć lirów. Nikt tak tanio nie pojedzie. A pojutrze do Massa Lubrense. Albo lepiej do Amalfi. Ah! Amalfi, cue bello! Dwadzieścia pięć lirów. Na trzeci dzień będziemy z powrotem. Signora nie się nie zmęczy. Moja vettura poprostu kołyska. Żadna tak nie niesie. I na Desert. musimy być koniecznie. Najpiękniejszy widok na świecie. I tak jak za darmo. Cztery liry. Voleté, signora, Voleté?

— Si, si, — odpowiedziała Ala, uśmiechnięta, domyślając się o co chodzi.

Nie mówi tego na wiatr, aby się pozbyć natręta! Dlaczegożby nie? Będą robili te wycieczki.... we dwoje!

Boże! jak cudowną rzeczą jest żyć i kochać!

— Aaaa! — woła z entuzjazmem vetturino, zwracając się do swoich koni, aby im tę dobrą dla siebie, a dla nich złą nowinę zwiastować, i, podniecony nadzieją świetnego zarobku, pędzi jak strzała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i naukowej, zwłaszcza studia s. p. Arcyksięcia odnoszące się do języka i historii cyganów, znalazły powszechne uznanie uczonych.

Ogromnie wiele zdziałał s. p. Arcyksiążę Józef dla Budapesztu. Między innymi oddał on miastu w własność należącą doń wyspę Małgorzaty i przyozdobił ją tak wspaniale, że stała się perłą Budapesztu, osobliwością podziwianą przez przejeżdżnych a umiłowaną serdecznie przez mieszkańców węgierskiej stolicy.

Przyswiadczył też s. p. Arcyksiążę Józef przykładem jako wzorowy gospodarz. Dobra jego Alesuth mogłoby służyć za przykład racjonalnej, w najlepszym tego słowa znaczeniu postępowej gospodarki.

Serdeczne stosunki, zarówno na pokrewieństwie, jak osobistych uczuciach oparte, łączyły dostojnego Zmarłego z Najj. Panem, dla którego też zgon s. p. Arcyksięcia Józefa jest nowym bolesnym ciosem.

**Wiedeń, 14 czerwca.** Najj. Pan udaje się w niedzielę do Budapesztu na pogrzeb s. p. Arcyksięcia Józefa. Najj. Pan przybędzie tam o godzinie 4-tej, a o pół do 6-tej powróci do Wiednia.

**Wiedeń, 14 czerwca.** Z powodu śmierci Arcyksięcia Józefa program przyjęcia Szacha perskiego w Wiedniu będzie o tyle zmieniony, że nie odbędzie się dnia 18 b. m. o białej galowej, oraz zapowiedziane przedstawienie galowe w Operze.

**Budapeszt, 14 czerwca.** Kossuth, jako prezydent zjednoczonej opozycji, wystosował telegram kondolencyjny do Najj. Arcyksięcia Józefa Augusta. Celem omówienia sprawy pogrzebu s. p. Arcyksięcia Józefa, zwołano przywódców stronnictwa.

## Gabinet Fejérváregó.

Czytamy w *Pester Lloydzie*: Wyprawa br. Fejérváregó do Wiednia oznacza stanowczy już zwrot w przesileniu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, posiada już br. Fejérváregó mandat do utworzenia nowego gabinetu i w ciągu najbliższych dni spodziewać się należy objęcia przezeń rządów. Będzie to gabinet pozaparlamentarny. Skład jego na razie nie da się dokładnie określić. Niepodobna także przewidzieć, jakie stanowisko zajmie wobec nowego rządu koalicja, jakkolwiek spodziewać się można, że nie będzie ona próbowała pohamować swych namiętności.

Z innego źródła dochodzi wiadomość, że prezydentem ministrów, ministrem skarbu i ministrem *a latere* zostanie br. Fejérváregó, tekę spraw wewnętrznych obejmie

Józef Kristoffy, tekę handlu Władysław Vöröss, ministrem rolnictwa zostanie Andrzej György, który obecnie jest sprawozdawcą węgierskiego ministerstwa rolnictwa w Londynie, tekę wyznań i oświaty otrzyma synowiec dotychczasowego ministra skarbu Jerzy Lukács, tekę sprawiedliwości obejmie Bartłomiej Lanyi. Jako pierwszy do gabinetu dojdą członkowie sekcji gen. Pappa, jako ministra Chorwacji Stefana Kováčevicsa.

Bar. Fejérváregó, którego nominacja prawdopodobnie dziś lub jutro zostanie ogłoszona w dzienniku urzędowym, przedstawi się w sobotę parlamentowi i zawezwie stronnictwa parlamentarne, aby wybrały komisję kwotową. W razie, jeżeli parlament odmówi wyбору komisji kwotowej, w takim razie bar. Fejérváregó na własną odpowiedzialność będzie kontrasygnował rozporządzenia Monarsze, postanawiające ten sam stosunek kwoty, jak dotychczas, na rok dalszy. W dalszym ciągu prezydent ministrów zawezwie stronnictwa węgierskie, aby uchwaliły kontyngent rekrutów i położyły kres stanowi bezbudżetowemu przez uchwalenie budżetu. W razie, jeżeli stronnictwa opozycyjne, które mają większość w Izbie, odmówią temu żądaniu, odroczony prawdopodobnie przez gabinetu na podstawie rozporządzenia królewskiego parlament i będzie prowadził sprawy administracyjne w dalszym ciągu, a równocześnie, jak utrzymuje kilka dzienników do niego zbliżonych, będzie starał się wpłynąć na koalicję, aby zrezygnowała z przesadnych żądań narodowych i utworzyła gabinet, któremu bar. Fejérváregó odda następnie władzę.

Obiegają też pogłoski, że ponieważ Najj. Pan uda się osobiście do Budapesztu na pogrzeb Arcyksięcia Józefa, zaprzysiężenie nowych ministrów węgierskich odbędzie się nie w Wiedniu, lecz w Budapeszcie, co zarazem ma wpłynąć bardzo dodatnio na opinię publiczną węgierską, gdyż Węgrzy bardzo niechętnie patrzą na ten fakt, iż ministrowie węgierscy bywają zaprzysiężani w Wiedniu, a nie na terytorium węgierskiem.

Pogłosce tej jednak zaprzecza depesza wiedeńska, wedle której Najj. Pan zaraz po pogrzebie zwłok s. p. Arcyksięcia Józefa, powróci do Wiednia.

## Z pod berła rosyjskiego.

(Oryginalny bojkot w Warszawie. — Ruch wyznaniowy i narodowościowy w Wilnie. — Nowy zamach w Kijowie. — Wykrycie fabryki bomb w Baku).

Oryginalny bojkot wyłonił się w formie wniosku na szpaltach pism warszawskich, którym pogrom rozwielenionych nad Wisłą domów rozpusty następczył tyle tema-

tów, zdawna nieporuszanych, tyle myśli, godnych rozważa i poparcia. „Wszyscy, którzy nie są obrońcami lupanarów — pisze *Kuryer Codzienny* — powinni teraz zająć się tem, ażeby pogrom prostytucji, przeobraził się w bojkot prostytucji, w akcję systematyczną, planową, uświadamiwiającą. Chcąc, aby pewna instytucja szkodliwa upadła, nie dość jest zakazu władzy; trzeba ją przedewszystkiem odebrać od społeczeństwa, pracować nad tem, aby zmniejszała się liczba ludzi korzystających z tej instytucji; stwarzać opinie, któreby potępiały wszelkie z nią zbliżenie się, słowem, szerzyć bojkot. Tak samo, jak firma przemysłowa lub handlowa, której towary publiczność bojkotuje, musi upaść i nie jej ocalić nie zdoła, tak samo upadną lupanary jako „geszefi“, jeżeli będzie ciągle zmniejszała się i zanikała ich klientela“.

Zbyt łatwo akcyja ta zwycięstwa nie odniesie, w każdym jednak razie działać trzeba z pełnym przekonaniem, że ono nastąpi. Zresztą — pisze cytowany dziennik — „nie hipnotyzujmy siebie dalej myślą, że prostytucja jest niezbędnym wynikiem ustroju dzisiejszego, z którym walka jest beznadziejna; pamiętajmy o tem, że wiele z produktów dzisiejszej gospodarki musiało zaniknąć z braku nabywców i przyjaciół; i pozwólmy wreszcie, aby życie przewodziło nad doktryną“.

Walka — jak wspomnieliśmy wyżej — niełatwa, wymaga zorganizowania wszystkich czynników w jedną, jednolitą akcję. Autor artykułu w *Kuryerze Codziennym* proponuje więc: „Zorganizowaniem takiego bojkotu i jego szerzeniem zająć się powinno specjalnie w tym celu stworzone Towarzystwo. Być może zresztą, że istniejące już u nas towarzystwa opieki nad prostytutkami zdolają wyłonić z siebie organizację podobną. Działalność jej powinna mieć na widoku następujące zadania: 1. szerzenie literatury popularnej, wykazującej całą ohydę prostytucji i uczęszczania do lupanarów, zarówno ze stanowiska moralności, jak i higieny; 2. organizowanie między młodzieżą i dorosłymi — kół i bractw, związanych przyrzeczeniem nieuczęszczania do domów publicznych; 3. wywieranie nacisku na właścicieli domów, aby nie wynajmowali lokalów na tego rodzaju instytucje“.

Tyle pisma warszawskie. Czy akcyja ich odniesie pożądaný skutek? przyszłość okaże.

\*

Z Wilna donoszą do pism warszawskich: W skutek wydania pozwolenia na stawianie i odnawianie katolickich krzyżów, mnóstwo byłych unitów z powiatów: wileńskiego, trockiego i innych, zwraca się z prośbą do władzy świeckiej i duchownej o pozwolenie stawiania nowych krzyżów.

Wielu żydów, którzy przyjęli wyznanie prawosławne, prosi obecnie władzę gubernialną o pozwolenie powrotu do judaizmu.

Jan Wilejszisz, adwokat przysięgły, brat Piotra Wilejszisa, redaktora pierwszej gazety litewskiej, otrzymał koncesję na tygodnik litewski: *Lietuvos ukinitkas* (Rolnik litewski). Program tego pisma wzorowany jest na warszawskiej *Gazecie Świątecznej*. Pismo podlega cenzurze, wychodzić będzie co sobotą w Wilnie. Będzie to pismo litewskie już czwarte z kolei, a trzecie w Wilnie.

\*

Nowy zamach miał miejsce w ubiegłą sobotę w Kijowie. Oto w samo południe niewiadomy sprawca dał sześć strzałów z rewolweru do naczelnika wydziału ochrony, podpułkownika Spiridonowicza, raniąc go ciężko dwiema kulami w bok i w nogę.

\*

Sensacyjną wiadomość przynosi *Ruskoje Słowo* z Baku. Policji udało się odkryć tam całą fabrykę bomb. Na ulicy Telefonowej, naprzeciwko szkoły Michajłowskiej, znajduje się skład drzewa. W głębi dużego podwórza, zajmowanego przez ten skład, mieści się jednopiętrowa budowla. Okazało się, że budynek ten krył w swych murach warsztat do odlewania bomb. W chwili wkroczenia policji roboty szła na dobre.

Znaleziono blisko 200 bomb, już zupełnie odlanych. Wypełnianie ich morderczą zawartością odbywało się prawdopodobnie gdzieś indziej. Pracujących w odlewni trzech ludzi aresztowano, bomby odesłano do zarządu żandarmskiego.

## Oskar II.

w obronie swej korony norweskiej.

**Sztokholm, 14 czerwca.** *Post och Inrikes Tidningar* zamieszcza pismo króla Oskara do prezydenta norweskigo Storthingu. Król oświadcza w niem, że przysięga, którą obejmując rządy, złożył jako król norweskigo, nakłada nań obowiązki królewskie i nie pozwala mu zgodzić się na to, co norweska rada koronna orzekła z powodu odmówienia przez króla sankcyj ustawie konsularnej.

Król przez to odmówienie sankcyj nie przekroczył władzy, jaka mu przysługuje na mocy konstytucji. Nadto troska o dobro narodu norweskigo nakłada na króla obowiązki korzystania z tego konstytucyjnego prawa. Król — oświadcza Oskar II. — musi także mieć na uwadze paragraf 1. konstytucji norweskigo, który powiada: „Królestwo norweskigo jest państwem wolnem, samodzielnem, niepodzielnem i niezależnem“, a ja czuję się uprawnionym żądać poszanowania dla uchwały powziętej przez króla norweskigo zgodnie z konstytucją. Środki wła-

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### DOBRA PANI.

(z francuskiego).

(Dokończenie).

— Kto jest miłosierny, powinien mieć miłosierdzie najprzód dla siebie samego, jak mi powiedziała kupcowa z korzennego sklepu! — rzekła służąca dnia jednego.

Nie zwróciła uwagi na anielski uśmiech pani Cousin-Coeur i uprzedziła ją, że stała się pośmiewiskiem ulicy z powodu swego stroju „starej czarownicy“.

— Jesteś szalona, Berto, że przemawiasz do mnie w ten sposób... Tym razem ci przebaczam, bo... nie jesteś w stanie wszystkiego rozumieć.

Służąca odeszła do swoich garnków i odąd głęboki fałd troski zaznaczył się na jej czole. Nie przemówiła ani słowa przez cały tydzień, przekonawszy się, że jej pani posprzedawała pierscionki, a nawet szmaragd, który formalnie obiecała jej zapisać.

— I to wszystko dla głodomorów!... próżniaków! — myślała Berta.

Oblicze pani Cousin-Coeur coraz bardziej malało, usta stawały się sine, tak samo jak palce w okół paznokci. Odwiedzała swoich „kochanych biednych“ z zamiłowaniem i cieszyła się, że cierpi z ich powodu.

— Berto, gdybyś wiedziała, ile to biedy na świecie!... Rozmyślając coraz bardziej, służąca dochodziła do oskarżania pani Cousin-Coeur, że ją okrada. Wygadała się z tem przed znajomymi, którzy słuszność jej przyznali.

— Pomieściła mnie w testamencie! Wielka rzecz!... A jeżeli nie zostanie, mam pracować za darmo?... cztery lata za nieboszczyka pana, siedm lat odkąd jest wdo-

wą! Teraz u nas już nawet jeść co niema... wszystkiego uszczupła. I dla kogo, proszę ja was! Dla nędzarzy, którzy nawet bielizny nie mają!... Klejnoty, koronki, wszystko poszło! Wczoraj... wzięła srebrną cukiernicę, aby ją sprzedać... bo było pilno, jak mi mówiła: „Nie będę miała czasu zająć do mego notaryusza...“ Wkrótce, zobaczycie, nie będę miała nawet mojej miesiekiej płacy!

Z nienawiścią przypatrywała się swojej pani, wychodzącej na pielgrzymkę po biednych. Sztuka po sztuce, wszystko wychodziło z wolna z domu w zniszczonym aksamitnym woreczku; dzień po dniu zmniejszała się jej część spadku, jej, która była biedna i jak koń pracowała!

Pewnego słotnego wieczoru, pani Cousin-Coeur położyła się do łóżka natychmiast po powrocie do domu, nie jedząc nic, nie piła nawet szklanki gorącego mleka, które Berta jej podała.

— Moja biedna Berto... niedobrze jest ze mną... bardzo niedobrze...

Doktor przywołany pośpiesznie, uspokoił chorą do tego stopnia, że zaczęła mówić o jednej rodzinie, której jutro musi przyjść z pomocą.

— Liczyli na mnie dzisiaj. Aby nie myśleli, że o nich zapominałam, zaniosę im jutro dwadzieścia franków...

Berta o mało fartucha swego nie rozdarła ze złości. Doktor pisał receptę.

— Natychmiast posłać — rzekł.

Wychodząc, rzekł jeszcze do służącej: — Wasza pani jest bardzo źle... bardzo źle. Jest to ostre zapalenie płuc... a z jej stanem serca wszystkiego najgorszego można się spodziewać. Gdybym nie był przyśledł, nie przeżyła by tej nocy. Czy rozumiecie, że stan jest groźny? — „To lekarstwo może ją uratować. Łyżka stołowa co godzinę... pamiętajcie; inaczej, za nic nie odpowiadam.“

Zanim lekarstwo było gotowe, Berta rozgłosiła w sąsiedztwie straszłą wiadomość. Opinia ogólna była przeciw pani Cousin-Coeur. Służąca zalewała się łzami, wychwalając swoją panią i wróciła do domu z flaszką lekarstwa.

— To dobrze pani robi — rzekła. — Proszę pić.

Chora zażyła lekarstwo i uczuła się lepiej.

— To nie groźnego, niech pani będzie spokojna. Po dobrze spędzonej nocy... jutro...

— Jesteś dobrą dziewczyną, Berto...

Zdawała się namyślać i z żywością:

— Jutro!... — powtórzyła. — Jeszcze by tego brakowało, żeby mi lepiej nie było!...

Oni biedacy czekają na mnie... ci, których dziś odwiedzić nie mogłam i inni... którzy na jutro wypadają... Dzieci... nędzą powieksza im oczy... które tak błyszcza... Jedna dziewczyneczka... nigdy w życiu jeszcze ciasteczek nie jadła... Trzeba widzieć jej uszczęśliwioną twarzyczkę, jak jej grzanki przynoszę... Wszędzie, gdzie przychodzę, radość maluje się na obliczach... To piękno! — to dobre!...

— Pani powinna spocząć...

— Tak mi dobrze, gdy mogę o nich mówić! Ty nie możesz tego rozumieć, Berto!

— Czyżbyś nie rozumiesz, Berto! są tacy, których odwiedzam od lat pięciu... oczekują mnie, jak zbawienia. Dają mi więcej radości, niż im przynoszę — moimi pieniędzmi. A chciałabym mieć dużo, dużo... aby oddać wszystko... aby znać wszystkich biednych... Ach! nędza!... gdyby bogacie mogli wiedzieć, jakiego szczęścia się doznają, zbliżając się do tych, których nędza gnębi, niszczy!... Ja bym oddała do ostatniego grosza!

Pani Cousin-Coeur opadła z wolna na poduszki. Usta jej poruszały się jeszcze, ale głosu słyhać nie było.

— Ach!... oddałabym do ostatniego grosza!... ach! stara skapico! A ja, co?... Czyścić, froterując, męczę się!... a wszystko na to, aby ani grosza nie zostało? Ach! — zapewne! będę cię ratować, abyś znowu napychała twoich łachmaniarzy, włóczęgów!... Nie takam ja głupia, moja stara!

W ten sposób Berta mruczała półgłosem, chodząc z kąta w kąt po pokoju. Godzina upływała, Berta więc zbliżyła się do stolika, na którym stała flaszka z lekarstwem i łyżka.

— Trzeba jej dać w każdym razie — rzekła sama do siebie i odkorkowała flaszkę.

Pani Cousin-Coeur dyszała. Zaczęła mówić ciągnąć dalej monolog zaczęty w myśli: — Dwadzieścia franków co tydzień... tak, — tydzień... Wasz mąż się upija, biedna kobieto... To on ci zrobił tę bliźnię!...

A dzieci także nie bardzo zdrowe... A więc, niech będzie trzydzieści franków, jeżeli będę mogła... ale dwadzieścia... w każdym razie... Te wyrazy stłumiły skrupuły służącej.

Odłożyła flaszkę i potrząsnęła głową, jak gdyby chciała powiedzieć:

— Nie mogę przecież dokładać z własnej kieszeni! Umieściła się na wielkim fotelu u stóp łóżka. Przy świetle przyćmionej lampy widać było blade oblicze pani Cousin-Coeur. Nabrzmiła i posiniała żyły jak poroży, znaczyły się na rękach, które przesieradło szarpały. Był to jedyny jej ruch, a oddech coraz był trudniejszy.

Berta wpatrywała się w nią. Zagłębiała paznokcie w oparcie fotela, aby nie powstać, a jeżeli wzrok jej padł na flaszkę, stojącą na stole, oczy ciskały iskry. Zamknęła oczy nie chcąc nie widzieć, a regularny chód zegara ukołysał ją tak, iż się zdrzemnęła.

— Moi biedni... sto franków... tysiąc franków — szeptała pani Cousin-Coeur.

Walczyła, czując, że jakaś wyższa siła unosi ją w krainy, gdzie niema żadnych biednych.

O świecie, służąca się obudziła pośród ciszy, która zdawała się unosić nietylko w okół pokoju, ale oblekać całą ziemię. Ukosny promień jasny, padający ze szczeliny zapuszczonych firanek okna, oświecił czoło pani Cousin-Coeur.

To czoło było tak gładkie i białe jak kość słoniowa — a majestatyczny spokój je opromieniał.

— Pani... pani!... — wołała Berta. Nasłuchiwała. I nagle, zmartwiła z przerażenia, niezdolna powstać z miejsca, ze złożonymi i wyciągniętymi ku swojej pani rękami, jęknęła błagalnie:

— Niech mi pani przebaczy!... Zdrzemnęłam się!... Nie zrobiłam tego umyślnie!

dzy, które konstytucja daje królowi do dyspozycji, aby umożliwić mu popieranie pomysłów kraju według jego przekonania, nie są większe, niż być mają zagwarantowane dla władzy królewskiej, dopóki Norwegia jest zjednoczona ze Szwecją pod jednym królem.

Pismo królewskie prostuje w dalszym ciągu oświadczenie rady koronnej, jakoby postanowienie, odmawiające sankcji, pozabawione było ważności konstytucyjnej dlatego, że żaden z członków rady koronnej nie uznał za możliwe kontrsygnować uchwały króla. Jedną z głównych zasad konstytucji, ba, nawet najważniejszą, jest zasada, że Norwegia ma być monarchią konstytucyjną. Z tem atoli nie da się pogodzić odjęcie królowi wszelkiej władzy tak, iżby był on narzędziem bez woli w rękach rady koronnej. — Gdyby członkowie rady koronnej mogli przez odmówienie kontrsygnatury udaremnić przeprowadzenie uchwały królewskiej, to król norweski byłby wykluczony od udziału we władzy państwowej. Taka konstytucja byłaby dla króla równie poniżającą, jak niekorzystną dla samej Norwegii.

Dalej porusza pismo kwestję Unii i zaznacza, że stanowisko króla jako monarchy państw zjednoczonych, nakłada nań obowiązki czuwania, aby uchwały jednego państwa nie uprzedzały decyzji, mającej znaczenie także dla państwa drugiego. Obowiązek króla w tej mierze nie da pogodzić się z zapatrywaniem, iż jedno państwo przez odmówienie kontrsygnatury ze strony rady koronnej, lub przez inny podobny środek, może unicestwić wolę królewską, odmową sankcji zarządzeniu, które wobec drugiego państwa byłoby preiudykatem lub też było szkodliwe dla Unii. Jeżeli w Norwegii panowało zapatrywanie przeciwne, jeżeliby naród norweski domagał się prawa zmuszenia króla do powzięcia uchwały, która, według jego przekonania, sprzeciwia się jego obowiązkowi jako króla Unii, to mogłoby to jedynie w ten sposób być urzeczywistnione, iż król i Unia, a przez to i Szwecja bez własnej decyzji, byłiby zawiśli od woli narodu norweskiego, jego Storthingu i jego rady koronnej.

„Takie stanowisko — są słowa króla — muszę nazwać niezgodnym z postanowieniami aktu państwowego. Dążeniem moim było zawsze dać Norwegii w obrębie Unii stanowisko, jakie jej przysługuje prawnie. Królewski mój obowiązek wobec Unii nakazywał mi, chociażby to i było w sprzeczności z ogólnym przekonaniem narodu norweskiego, do utrzymania prawnej podstawy Unii. Konstytucja, na którą przysięgałem i względem na pomyślność zjednoczonych monarchii, rozstrzygnęły o mojej uchwale co do kwestyi konsularnej. Odpowiedzią na to było nietylko odmówienie przez radę koronną norweską kontrsygnatury, lecz także dymisja członków tej rady. Na moje zaś oświadczenie, że obecnie nie może być utworzona inna rada koronna, że więc nie przystaję na prośbę o dymisję, oświadczyła rada koronna zagrożeniem, że taki Norweczyk, któryby współdziałał w przeprowadzeniu mojego postanowienia, byłby w tej samej chwili pozbawiony ojczyzny.

„Znalazłem się więc w takim położeniu, że albo sam naruszę akt państwowy, na który przysięgałem, albo narażę się na to, że pozostanę bez doradców. Nie było dla mnie żadnego wyboru.

Ponieważ rada koronna w Storthingu złożyła swój urząd a także Storthing uchwalił to naruszenie konstytucji i rewolucyjnie oświadczył, że prawny król Norwegii przestał rządzić, jakoteż, że Unia między zjednoczonymi państwami przestała istnieć, obecnie Szwecji i królowi Unii pozostaje rozstrzygnąć, czy atak Norwegii na istniejącą Unię ma doprowadzić do ustawowego rozwiązania Unii.

Terazniejszość i przyszłość niech rozstrzyga między mną a narodem norweskim.

**Chrystiania, 14 czerwca.** Ze wszystkich okolic kraju nadechodzą wiadomości o uroczystościach, jakie odbyły się z okazji odczytania uchwały Storthingu. W wielu kościołach pastorowie odczytawszy uchwałę Storthingu, podnieśli przyjaźnie uczucia Norwegii w obec Szwecji i monarchji. Wielu pastorów odmówiło modlitwy za króla.

## Preludya pokojowe.

### Usposobienie w Rosyji.

Z Petersburga dochodzą wieści, że szanse pokoju bynajmniej nie są pewne. W pierwszej chwili, pod wrażeniem bezprzykładnej katastrofy pod Cuszimą, stronnictwo wojenne przycichło, zaledwie jednak społeczeństwo oswoiło się nieco z myślą o nowej, a od wszystkich poprzednich bolesniejszej przegranej, objawia się znowu silnie dążność kół konserwatywnych do dalszego prowadzenia wojny. Starają się one na nowo utwierdzić cara w przekonaniu, że nawet dalsze klęski nie przyniosłyby Rosyji tyle szkody, co zawarcie pokoju. Ostatecznie bowiem wyczerpią się środki Japonii i będzie ona, choćby zwycięska, musiała przystać na takie warunki, jakie poddyktuje jej Rosyja.

Szef departamentu azyatyckiego w rozmowie z korespondentem *Tempsa* miał się wyrazić, że dotychczasowe kroki w sprawie porozumienia pomiędzy Rosyją i Japonią nie mają żadnej praktycznej doniosłości. „Jesteśmy gotowi rozmówić się z Japonią — były jego słowa — nie powstrzyma to jednak dalszych naszych przygotowań. Gdyby zresztą miało nawet przyjść do pokoju, to chyba pod tym warunkiem, że Rosyja nie zapłaci żadnego wynagrodzenia wojennego. Co najwyżej moglibyśmy przystać na zwrot kosztów utrzymania jeńców.

Ważnym zresztą czynnikiem przeciwko pokojowym mają być raporty Leniewicza, który okazuje się optymistą czystej wody. Jest on pewny, że najbliższe starcie z Japończykami na terenie mandżurskim, musi wypaść na korzyść Rosyan i że wogóle dadzą się naprawić poniesione na lądzie klęski.

### Usposobienie w Japonii.

Rzecz jasna, że buńczuczne stanowisko prasy rosyjskiej i takie oświadczenia dygnitarzy, jak przytoczona powyżej słowa szefa departamentu azyatyckiego, nie mogą budzić w Japonii zaufania do szczerości pokojowych kroków nieprzyjaciela.

Wedle tokijskiej depeszy *Daily Mail*, cała odpowiedzialność za możliwe przewleczenie się rokowań pokojowych, spada na Rosyję. Rząd japoński ma wszelkie powody do tego, by nie dowierzać Rosyji. W Tokio

liczą się z tem, iż może ona wyzyskać rokowania o pokój i ewentualnego zawieszenia broni dla wzmocnienia posiłkami swych pozycji w Mandżurji. Jeśli zresztą Rosyja wyobraża sobie, iż Japonia odstąpi od żądania wynagrodzenia wojennego, to wszelkie pertraktacje gotowe rozbić się o to żądanie, będzie ono bowiem stanowczo postawione i tylko wysokość sumy, jako też sposoby spłaty, mogą być przedmiotem dyskusji. Wobec nastroju całej ludności o innych ustępstwach w tym kierunku nie może być mowy.

Japonia, godząc się na rozpoczęcie rokowań pokojowych, ponosi właściwie ofiarę. Kierowała nią w tym wypadku przyjaźń dla Ameryki, tak żarliwie ubiegającej się o urowanie drogi pokojowi — i względy humanitarne. Ale Japonia nie ma najmniejszego powodu obawiać się dalszego prowadzenia wojny. Podziwiający wiarę Leniewicza w sukces, nie może jej jednak podzielać, bo zwycięstwo wojsk Mikada, także w dalszym toku wojny jest zapewnione.

*Matin* mniema, że jednak mimo groźnej postawy opinii publicznej, Japonia w żądaniach swych nie pójdzie po za *minimum* i nie będzie domagała się ani zburzenia twierdzy Władystoku, ani odstąpienia Saebalinu. Zachodzi tylko obawa, że zanim rokowania pokojowe dojrzą, przyjdzie jeszcze w Mandżurji do nowej walnej bitwy.

### Delegaci stron obu i miejsce ich spotkania.

Wczoraj odbył prezydent Republiki amerykańskiej długą konferencję z waszyngtońskim reprezentantem Rosyji Cassinin, pozem Cassini wysłał do Petersburga sprawozdanie o japońskim projekcie co do wyboru miejscowości, w której mają się odbyć rokowania delegatów pokojowych, oraz co do ich liczby. Jak słyhać, Rosyja nieoficyalnie dała do poznania, że zgodzi się na miejscowość, wybraną przez Japonię.

Posel holenderski odbył konferencję z ambasadorem rosyjskim, z czego wnoszą, że Rosyja chce, aby rokowania pokojowe odbywały się w Hadze. Jak dalej słyhać, hr. Cassini miał zaproponować Paryż, posel japoński zaś Czufu.

Sądzą, że markiz Ito będzie przewodniczył delegatom japońskim, ambasador Neli-dow zaś delegatom rosyjskim.

Pierwotna pogłoska, jakoby do rokowań wyznaczyła Rosyja b. ambasadora w Tokio br. Rosena, okazała się bezpodstawną. Twierdzi przynajmniej korespondent *Berl. Local Anzeigera*, że br. Rosen pozostanie jeszcze po dzień 1 sierpnia b. r. w Europie i dopiero w sierpniu uda się do Waszyngtonu. Z Petersburga donoszą, że Witte wyjechał do Ameryki. Wyjazd ten łączy z rokowaniami pokojowymi.

Wedle *Corriere della Sera*, zaproponowała Japonia, aby rokowania pokojowe odbyły się w któremś z miejsc mandżurskich, co dla obu stron byłoby dogodnym.

Wszystkie te wieści prostuje *Pet. Ag. Tel.*, donosząc, że rozszerzane w ostatnich dniach pogłoski, jakoby miejscem zebrania się delegatów, wyznaczonych do rokowań pokojowych, miał być to Waszyngton, to Tokio, Haga albo Paryż, polegają na bezpodstawnych kombinacjach, gdyż dotychczas kwestya miejsca zebrania się delegatów wcale nie była omawiana.

# WOJNA rossyjsko-japońska.

Jakkolwiek pierwsze kroki celem rozwiązania rokowań pokojowych już podjęto, nie umilkł szereg broni na widowni mandżurskiej. Armie nieprzyjacielskie znajdują się obecnie w okolicy Kirynu, wklajając się niustannie w drobnych utarczkach ze zmieniającym raz dla jednej, to znow dla drugiej strony korzystnym wynikiem. Równocześnie po obu stronach odbywa się skupianie sił i zapasów do nowej, wielkiej bitwy. W razie gdyby i ona skończyła się klęską Rosyji, byłaby to już ostateczna zagłada jej armii mandżurskiej.

Generał *Leniewicz* telegrafował dn. 12 b. m.: Japońska straż przednia zaatakowała dnia 9 b. m. kolumnę naszą, złożoną z piechoty, konnicy, artylerji górskiej i karabinów maszynowych i ruszyła wzdłuż drogi mandaryńskiej. Inny oddział piechoty i artylerji ruszył doliną na wschód od drogi mandaryńskiej i obsadził wyżynę na prawym brzegu rzeki Kuo.

Z Tokio donoszą urzędownie, że oddział rosyjski, złożony z różnych gatunków broni, wykonał w okolicy Pitinczen kilka ataków na Japończyków, ale został odparty. — Strały nie są dotychczas znane.

Londyński *Lloyd* otrzymał telegram z doniesieniem, że rosyjski krążownik pomocniczy „Dniepr” w cieśninie Malakko zatrzymał parowiec holenderski „Flores” i wysadził na jego pokład 41 osób z załogi chińskiej, tudzież pocztę parowca angielskiego „St. Kilda”, który to statek zajął „Dniepr” na morzu Chińskim i znalazłszy na nim kontrabandę, zatopił.

## KRONIKA

Lwów, 14 czerwca.

### — Kalendarz.

Czwartek (15 czerwca):  
Waża i Modesta. — Wita. — Nykofyra.  
Wschód słońca o godzinie 4:05 rano, zachód słońca o godzinie 7:56 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środe w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, pomiędzy tem wiele słońca, słabe wiatry, ciepłota mało zmieniona; w Galicji zachodniej: Zmienne, słabe wiatry, ciepłota mało zmieniona, pogoda stale się polepszająca.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** rozpoczęło się wczoraj niedłwie w trzy godziny po oznaczonym terminie, a już około godziny 10 radni, z powodu braku kompletu, musieli rozejść się do domów. Widoznie przyjazd Szaoha perskiego zatrzymał „ojców” miasta na ulicach Lwowa. Wywołał on również interpelację rad. Hudeca w sprawie tamowania przez szpalery wojska swobodnego ruchu. Po odpowiedzi przewodniczącego, wiceprezydenta Ciuchcińskiego, godzinę całą wypełniła dyskusya nad propono-

## Z WIEDNIA.

(„22 stycznia 1905 w Petersburgu”, — obraz W. Kossaka i H. Temple).

(i) Przed oczyma Wiedeńczyków, którzy, jeżeli nie prawdziwej wrażliwości, to przynajmniej sentymentalizmu odmówić nie można, stanął teraz w całej okropnej nagości swej krwawy epizod tegorocznej rewolucji rosyjskiej: tragiczny dzień 22 stycznia b. r. w Petersburgu. W „Kunstlerhauze” wystawiono mianowicie wielki obraz Wojciecha Kossaka i Hansa Temple na temat strasznych, niezapomnianych wypadków tego dnia: jest to ten sam obraz, o którym przedarły się do prasy pierwsze wiadomości, gdy Najj. Pan zwiedzając atelier jednego z rzeźbiarzy tutejszych, oglądał przy sposobności także potężne dzieło, wówczas tam w gościnie, na sztalugach jeszcze się znajdujące.

Jest to płótno ogromne, cyfrowych wymiarów jego nie znam, — ale obraz to co najmniej tak duży, jak „Bitwa pod Grunwaldem” Matejki. — Kompozycja jest prosta i jasna: Na dalszym planie, po prawej ręce od widza widać skrzydło pałacu Zimowego w Petersburgu, a na jeszcze dalszym gmach wielki, zapewne pałac admirałcy; środek w ostatnim planie wypełnia jakiś lassek, widocznie rodzaj plantacyj, teraz natu-

ralnie w sennosć zimową otulony. Po lewej ręce od widza widać w dalszym planie biegnące szeregiem wielkie gmachy; budynki odcinające plac i ulicę z tej strony. Przestrzeń pomiędzy temi wszystkimi budowlami wypełnia plac ogromny z okazałą kolumną w pośrodku, a na tym placu rozgrywa się właśnie krwawy dramat. Oto ulicą pomiędzy owemi drzewami a rzędem kamienie z lewej strony od widza nadeignął niezliczony tłum robotników; widać całe morze głów. Czoło pochodu doszło już i otoczyło kolumnę, na środku placu się znajdują i zwróciło ku pałacowi Zimowemu. Tam pod pałacem zaś widać w oddali wyciągnięte szeregi rot piechoty: widoznie spełniły one właśnie okropne swe zadanie, bo unosi się nad nimi jeszcze obłok dymu, a w samym środku obrazu, na pierwszym planie tarzą się w śniegu i krwi trupy zastrzelonych lub ciała rannych uczestników i przywódców pochodu. Starzec, obalony kulą na ziemię, ciśnie jedną dłonią do siebie ikonę Bogarodzicy, a druga, zwinęta w pięść, grozi tym, którzy nie chcieli prawostawnego ludu dopuścić do jego cara. Innego kula dosięgła w chwili, gdy bił pokłon przed Zankiem. Tu chwytają się za ranę robotnik, tam znowu kobieta; tu dziewczyna sklepowa z pudłem w rękę, tam znowu „izwoszczyk” w charakterystycznym kabacie i kapeluszu woźniców rosyjskich uciekają wśród tłumu z niebezpiecznego miejsca. A w pośrodku stoi widocznie jeden z przywódców, o twarzy charakterystycznej i pełnej zapału, zarazem gro-

zy i oburzenia; — otwiera ruchem rąk z Matejkowskiego „Rejtana” piersi swe na kule żołnierzy. Przed nim zaś, więcej na prawo, ku zamkowi, pop — jakby z rysami Gajona — z krzyżem w górę podniesionym w rękę, zagrzewa zachwianych i zachęca ich do dalszego pochodu mimo kule i szabla. Oto bowiem właśnie od prawej strony, z poza załomu pałacu Zimowego, wypadli kozacy: pierwsze ich szeregi w wyciągniętym galopie wsiadły już na karki robotników i szable kozackie błyszcza już nad głową Gajona i jego otoczenia, siejąc postrach i zgrozę. Tłum zaczyna się już cofać i miewać, — ale Gapon stoi jeszcze niezachwiany. Po nad całą tą sceną dużo powietrza i światła: styczniowe słońce petersburskie rzuce złociste swe, obumarłe, zimne promienie na dachy i okna pałacu Zimowego, przez aróz i śnieg ustrojone.

Obraz jest dziełem interesującym nie tylko ze względu na aktualną i groźną treść swoją; także wykonanie jego zasługuje rzezywiście na uwagę i na szczerze uznanie. Najlepsze w obrazie jest naturalnie to, co jest — Kossakowskie. Żadne objaśnienie nie wskazuje, co namalował Kossak a co Temple; ale jeden rzut oka na obraz powie widzowi, że kozacy, rozpadzeni w galopie, o dzikich, wściekłych twarzach, gotujący się z furją uderzyć w bezbronny tłum piersiami swych rumaków i szablamićmi swemi, że ta artystycznie i nerwowo najlepsza, najświetniejsza „partya” obrazu — to z pewnością dzieło Kossaka. Kozacy ci na placu w

Petersburgu, to rodzeni bracia kozaków „z ulic Warszawy”. Może także bardzo dobrze ustawiona i w proporeji oddana piechota rosyjska po prawej stronie od widza, to dzieło Kossaka, jak niezawodnie z pod jego pędzla wyszły także najbardziej charakterystyczne, doskonale typ rosyjski oddające postacie z pośród tłumu robotników. Ale obok tych postaci jest cały tłum innych, a te już nie dorównują tamtym w sile charakterystyki: malowane są „poprawnie” ale za międko, w pozach teatralnych, widoznie z modelów i niema ani w nich, ani w opozycjach, stawianym przez nie nacierającym kozakom, tej jakiejś żywiołowej siły, która właściwa jest scenom wojennym autora „Przejścia przez Berezynę”, a bez której dobry obraz batalistyczny nie da się pomyśleć. To sprawia też, że w scenie starcia się obu przeciwnych stron zamala jest grozy, — bo jest ona tylko po jednej stronie: u kozaków, — oraz, że ogólne wrażenie obrazu jest trochę za delikatne w stosunku do okropnej rzeczywistości i potwornej jej zgrozy. Ale i całość obrazu robi ogólnie silne wrażenie a obraz jest także jako całość niepospolitem dziełem sztuki.

Obraz ten, do którego studia robili autorowie na miejscu, w Petersburgu, czeka daleka droga: ma być on wystawiony do Londynu a następnie do Ameryki, gdzie będzie wystawiony we wszystkich większych miastach.

waną przez sekcję V zmianą regulaminu wy-  
borego.

Referent rad. Misiński, przedstawiając  
sprawę wyborów ścisłych do Rady miejskiej  
wyraził obawę, że głosząc na podstawie teraz  
obowiązującego regulaminu, wyborcy jeszcze kilka  
razy do urn isé będą musieli. Przy pierwszych  
wyborach wybrano zamiast 50, tylko 40 ra-  
dnych na 6 lat, przy drugich zamiast 10, wy-  
brano tylko 6, przy trzecich ścisłych z 8  
kandydatów nie wybrano ani jednego, gdyż ża-  
den z nich nie otrzymał absolutnej większości  
głosów. Powodem tego jest szczegół, że wielu  
wyborców zamiast na 4, głosowało tylko na 2  
lub 1 kandydata. Ponieważ zachodzi obawa, że  
dalsze wybory ten sam dadzą rezultat, magistrat  
i sekcja V proponują więc zmianę regulaminu  
wyborczego o tyle, by wrzucane do urny kartki,  
mieszczące mniej niż 4 nazwiska, uznawano za  
głosy nieważne. Podobnie nieważne byłyby głosy  
wyborców głosujących ustnie na mniej niż 4  
kandydatów.

Przeciw wnioskowi referenta przemawiali  
radni: dr. Gryzniecki, Sliwiński, dr. Aszkenazy  
i dr. Roszowski, za wnioskiem dr. Byk; potok  
wymowy przerwał wiceprezydent Michalski, który  
zjawiwszy się w tej chwili w sali i objawszy  
przewodnictwo, oznajmił, iż konstatuje brak kom-  
pletu, a najbliższe wybory rozpisuje według do-  
tychczasowego regulaminu.

— **Towarzystwo nauczycieli szkół  
wyższych.** W auli uniwersyteckiej odbyło się  
w czasie Zielonych Świąt walne zgromadzenie  
Tow. nauczycieli szkół wyższych. Po nabożeń-  
stwie, odprawionem na pomyślność zjazdu w  
kościółce św. Mikołaja, o godz. 10 rano rozpo-  
częły się obrady, w których uczestniczyli także:  
Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. E.  
Płazek, radca Dworu Dembowski, inspektoro-  
wie szkolni, radca dr. German i Majchrowicz,  
oraz profesorowie Uniwersytetu: dr. Kallenbach,  
dr. Dembiński, dr. Finkel, dr. Twardowski.

Uczestników zjazdu powitał dziekan wy-  
działu filozoficznego dr. Twardowski, a obrady  
zagał zastępca przewodniczącego dr. E. Wolff,  
który omówił działalność Towarzystwa i jego  
cele, poruszając przytem kilka doniosłych spraw  
jak: zaprowadzenia wycieczek młodzieży po  
kraju, umoralnienia młodzieży, sprawę zastę-  
pów nauczycieli, zmiany statutu i t. d.

Na sekretarzy zgromadzenia wybrano prof.  
dr. Jareckiego ze Lwowa i prof. Króla z Tar-  
nopola, poczem dokonano wyboru komisji kon-  
trolującej, w skład której weszli: pp. Schirmer  
z Brodu, dr. Opuszyński z Krakowa i Siwak  
ze Lwowa.

W sprawozdaniu z działalności wydziału  
Towarzystwa, podniesiono rozszerzenie organu  
Towarzystwa *Museum*, które wydaje obecnie 72  
arkuszy druku rocznie.

Wydział zajmował się również sprawą ho-  
norowania zastępców nauczycieli, trwających po  
nad 8 dni i wygotował w tej sprawie wnioski.  
W związku z wnioskiem posła Jana (Goińskiego)  
w sprawie wycieczek młodzieży po kraju  
wniesiono petycję do Sejmu, której jednak je-  
szcze nie załatwiono.

Dzięki kierownictwu prof. Henryka Ko-  
pii, także administracji wydawnictw Towarzy-  
stwa miała i w tym roku równe powodzenie  
jak w poprzednich. Wydano szereg wydawnictw  
i niektóre dawniejsze w nowym opracowaniu.  
Rozpoczęte w roku 1904 wydawnictwo „Bibli-  
oteki Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“,  
powierzono osobnemu redaktorowi, którym bę-  
dzie prof. Tadeusz Pini. Ze zbioru „Schul-  
ausgaben deutscher Classiker“, wyszedł we  
wrześniu tomik, zawierający „Ahufrun“ Grill-  
parzera w opracowaniu J. Ippolda. Fundacja  
im. Adama Mickiewicza wzrasta stale, a w r. b.  
osiągnęła już kwoty 26,092 koron 35 hal. —  
w ubiegłym roku udzielono z odsetek kapitału 11  
stypendyów.

Zamknięcie rachunków wykazuje w obro-  
cie kasowym Towarzystwa kwotę 8,632 koron  
60 hal. w obrocie kasowym administracji wy-  
dawnictwa kwotę 51,147 koron 52 hal., w  
czem stan gotówki z zamknięciem roku admini-  
stracyjnego wynosi 7,787 koron 11 hal. w o-  
brocie kasowym administracji *Museum* 11,693  
koron 51 hal. Fundusz żelazny wynosi obecnie  
40,000 koron.

Sprawozdanie komisji dla „Polskiego Mu-  
zeum szkolnego“ referował radca dr. German.  
Dzięki poparciu Rady szkolnej krajowej otrzy-  
mało *Museum* od Ministerstwa oświaty subwen-  
cję w kwocie 1,000 koron rocznie na najbliższe  
trzy lata. Sejm przyznał także jednorazową sub-  
wencję 500 koron na rok 1905, a Tow. na-  
uczycieli szkół wyższych wypłaciło dalszą sub-  
wencję w kwocie 500 koron. Zbiory *Museum*  
zostały zinwentaryzowane i skatalogowane, a stan  
funduszu *Museum* jest stosunkowo dość po-  
myślny. Zachodzi tylko nagła potrzeba uzy-  
skania lokalu dla *Museum* jest jednak na-  
dzieja, że Rada miejska załatwi pomyślnie pe-  
tycję Towarzystwa o stosowne dla *Museum* po-  
mieszczenie.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad  
sprawozdaniem wydziału, nad kierunkiem wy-  
dawnictwa *Museum*, a referat prof. dr. Piase-  
ckiego ze Lwowa zajmujący się sprawą moral-  
nego wychowania młodzieży zakończył obrady  
przedpołudniowe.

Na wstępie popołudniowego posiedzenia  
dyrektor dr. Próchnicki postawił wniosek na  
zamianowanie prof. dr. A. Kaliny, byłego prze-

wodniczącego Towarzystwa członkiem hono-  
rym. Gromkie oklaski były odpowiedzią, w obec-  
czego natychmiast udała się do prof. dr. Ka-  
liny deputata zgromadzenia by zawiadomić go  
o zapadłej uchwale.

Po krótkiej dalszej dyskusji nad reorga-  
nizacją programu redakcyjnego *Museum*, dr.  
Opuszyński imieniem komisji kontrolującej po-  
stawił wniosek na udzielenie wydziałowi abso-  
lutoryum z czynności, oraz na wyrażenie dyr.  
Kopii podziękowania za zajmowanie się spra-  
mi administracji, a nato w imieniu Koła  
krakowskiego wyraził życzenie, by na stypendy  
z fundacji im. Mickiewicza rozpisywano konkurs  
do końca marca, i aby zapomóg udzielać także  
wdowom i sierotom po nauczycielach, nie nale-  
żących do Towarzystwa.

Referat prof. Piaseckiego wywołał dłuższą  
dyskusję, zakończoną wnioskiem prof. Twar-  
dowskiego: „Walne zgromadzenie uważa za rzecz  
w najwyższym stopniu pożądaną, aby nauczy-  
cielstwo popierało czynienie, jak dotąd i nadal  
wszelkie dążenia młodzieży do samokształce-  
nia, do zajęć artystycznych, do zabaw i gier sporto-  
wych i t. p. Natomiast oświadcza się walne  
zgromadzenie stanowczo przeciwko wprowadza-  
niu wśród młodzieży szkół średnich jakiegokol-  
wiek towarzystw, związków, w ogóle stałych  
organizacji“.

Wniosek ten uchwalono.

Wieczorem odbył się bankiet uczestników  
Zjazdu w salach Tow. strzeleckiego, który za-  
szczylił swą obecnością JE. ks. Arcybiskup Bil-  
czewski.

Obrady drugiego dnia Zjazdu wypełniła  
dyskusja nad organizacją kraj. Rady szkolnej,  
opierająca się na ustawie krajowej, a z kolei  
przyszła pod obradę sprawa zastępców nauczy-  
cieli i zabezpieczenia ich przyszłości.

Wreszcie przystąpiono do wyborów. Prze-  
wodniczącym Towarzystwa wybrano wśród okla-  
sków prof. dr. Twardowskiego; zamianowano,  
w uznaniu zasług, dr. E. Wolffa honorowym  
członkiem Towarzystwa, a zastępcą przewo-  
dzącą p. Franciszka Schneidra. Do wydziału  
weszli nato pp.: Edward Charkiewicz, Józef  
Czernecki, Bronisław Duchowicz, dr. Ludwik  
Finkel, Aleksander Frączkiewicz, dr. Kazimierz  
Jarecki, Jan Jędrzejowski, Celestyn Lachowski,  
Artur Passendorfer, ks. dr. Aleksander Pechnik,  
dr. Eugeniusz Piasecki, Tadeusz Pini, Franciszek  
Próchnicki, dr. Konstanty Wojciechowski.

Po dokonaniu tych wyborów, zamknięto  
obrady Zjazdu.

— **Na cześć Ludwika Solskiego**, opu-  
szczającego scenę lwowską, urządza jutro, we  
czwartek, o godzinie pół do 9 wieczorem wspólną  
kolację grono członków Koła literacko-arty-  
stycznego, artystek i artystów sceny lwowskiej.  
Udział od osoby wynosi 6 K., strój lwizytowy.  
Zapisywać się można na wyłożoną listę u mar-  
szałka „Koła“.

— **Dla Macierzy szkolnej cieszyń-  
skiej.** Dnia 9 b. m. odbyło się w sali magi-  
stratu zgromadzenie. w celu zawiązania Komit-  
tetu, mającego w tym roku przyjść z pomocą  
„Macierzy szkolnej cieszyńskiej“. Budżet Macie-  
rzy na rok 1905 wynosi 82,000 koron, a że  
Królestwo zazwyczaj dostarczało do pokrycia  
wydatków 40—50,000 kor., które w tym roku  
zredukuje co najmniej do połowy, wynika stąd  
potrzeba pokrycia tego braku bodaj w części,  
ażby Macierz cieszyńska nie stanęła w obec  
konieczności zwinienia któregośkolwiek z poste-  
runków oświatowych polskich na Śląsku, co ze  
stanowiska narodowego jest bezwarunkowo nie-  
dopuszczalne.

Za inicjatywą p. Paszkudzkiego, jako  
członka Zarządu Macierzy cieszyńskiej, a przy  
bardzo chętniej pomocy pp. posła Jahl'a, wice-  
prezydenta Michalskiego i posła Rayskiego zgromadzi-  
ło się w dniu rzezonym 36 osób w celu  
stworzenia Komitetu.

Tu musimy zanotować zaunienną w  
naszych stosunkach zgromadzeniowych okolicz-  
ność, że prawie wszyscy zaproszeni stawili się  
gromadnie (prócz czterech, którzy zrzeczywiście  
przybyć nie mogli) i że w kilkanaście minut  
po wyznaczonej godzinie był już pełny komplet  
zaproszonych, co u nas prawie nigdy się nie  
zdarza. Fakt ten świadczy dobitnie o odczuciu  
wysokiej doniosłości tej sprawy.

P. wiceprezydent Michalski zagał zebra-  
nie proponując oddanie przewodnictwa ks. ordy-  
natowi A. Lubomirskiemu, co obecni jedno-  
myślnie uchwalił przyjęci. — Następnie prze-  
wodniczący udzielił głosu p. M. Paszkudzkie-  
mu, jako referentowi komitetu. Na wniosek re-  
ferenta uchwalono jednogłośnie: 1. ukonstytu-  
owanie się obecnych w komitet lwowski dla nie-  
sienia pomocy „Macierzy szkolnej Księstwa cie-  
szyńskiego“ w r. 1905; 2. wybór Komitetu  
ścisłego wykonawczego, złożonego z pp. ks.  
ord. A. Lubomirskiego, posła Jahl'a, wicepre-  
zydenta Michalskiego, posła Rayskiego i M.  
Paszkudzkiego; 3. polecenie temu Komitetowi,  
by w drodze kooptowania pomnożył komitet  
pełny nowymi osobami. Na wniosek pp. dyr.  
Cholodeckiego i dr. Nittmana uchwalono pole-  
cić Komitetowi wykonawczemu, by co rychlej  
dał impuls do stworzenia osobnego komitetu  
pań. Na wniosek pp. rady Dworu Piwockiego  
i dr. Nittmana uchwalono mieć w zapasie blo-  
czki Macierzy szkolnej cieszyńskiej w celu zbie-  
rania drobnych datków, szczególnież między  
dzieci i przyjęto dodatkowy wniosek p. dyrekt.  
Cholodeckiego, by także wprowadzono puszki,

w celu zgromadzenia drobnych datków. — Na  
wniosek p. Prezydenta Przyłuskiego zarządził  
Komitet, by do każdej listy wkładkowej dołą-  
czono pewną liczbę odesz, streszczających obe-  
cne stosunki „Macierzy“. Następnie rozdzielł  
p. Paszkudzki listy składkowe między obecnych  
i imieniem zarządu Macierzy podziękował za tak  
liczne zebranie, za udział osobistości społecznie  
i narodowo bardzo poważających w utworzeniu  
Komitetu i obywatelską gotowość z jaką przy-  
stąpiono do zadania. Książkę przewodniczący po-  
dziękował ze swej strony obecnym za udział w  
zgromadzeniu. Posiedzenie trwało trzy kwadra-  
nty, nie przewlekając dyskusji, a skład Komite-  
tetu pełnego daje rękojmię, że owoc zabiegów  
będzie obfity.

Komitet pełny tworzą następujący panowie:  
Dr. Adam Ernest, dyrektor Bol. Bielański,  
dyrektor Cholodecki Józef, radca Namiestnictwa  
Adam Czeżowski, J. Dubieński inspektor kole-  
jowy, dr. T. Dwernicki, E. Domagalski, dyrektor  
Jakób Fruchtman, poseł Stanisław Głabiński,  
dyrektor Józef Hudec, prof. dr. Aleksander  
Hirschberg, poseł Władysław Jahl, prof. dr.  
Janik, redaktor Franciszek Jaworski, radny  
miejski J. Ihnatowicz, radca Dworu Adam Kre-  
chowicki, redaktor Bronisław Laskownicki, na-  
czelnik Bol. Lewicki, poseł N. Loewenstein,  
rad. M. Majewski, dr. Br. Michalewski, wice-  
prezydent M. Michalski, prof. R. Moskwa, prof.  
dr. Nittman, dr. St. Obmiński, redaktor Osta-  
szewski-Barański, M. Paszkudzki, prof. Br. Pa-  
lewski, star. radca Ludwik Pikor, radca Dworu  
J. Piwocki, Prezydent Stanisław Przyłuski,  
poseł A. Rayski, radny miejski Edmund Riedl,  
dyrektor kolejowy Rybiecki, ks. kan. Adam ksią-  
żę Sapieha, poseł dr. Skalkowski, radny miej-  
ski Hipolit Sliwiński, dr. M. Sołtysik, dyrektor  
Jan Steczkowski, dyrektor Piotr Szczepański,  
poseł Jan Vivien de Chateaubrun, redaktor dr.  
Aleksander Vogel, redaktor Zygmunt Wasilewski,  
rad. Alfred Zacharyewicz.

Pisma i posyłki do komitetu uprasza się  
adresować: *M. Paszkudzki*. Lwów, Krzyżo-  
wa 34.

— **Popis użenie i uczni szkoły gry na  
cytrze** p. Idy Danek, odbędzie się dnia 15 b. m.  
o godzinie 5 po południu w sali Domu naro-  
dowego.

— **Tow. śpiewackie „Echo“.** Nowy  
wydział tego Towarzystwa ukonstytuował się d.  
10 b. m. w następujący sposób: Prezes: inżynier  
Albin Ozarski, wiceprezes: Franciszek Domi-  
szewski, dyrektor artystyczny: Jan Gall, dy-  
rygent: Ludwik Lustig, sekretarz: Roman Ma-  
ksymowicz, zastępca sekretarza: Bohdan Benedyk-  
towicz, bibliotekarz: Alfred Haich, zastępca  
bibliotekarza: Rudolf Wagner, skarbnik: Ludwik  
Janowski, gospodarz: Antoni Kinalski.

— **Mianowania.** Dyrekcja Towarzystwa  
wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dokonała  
wczoraj awansu swych urzędników. Mianowani  
zostali pp.: w randze III Mateusz Pilecki w  
Stanisławowie; w randze IV Ignacy Biskupski  
w Krakowie; w randze V Ludwik Haniuszewski  
i Kazimierz Truskolaski w Krakowie; w randze  
VI Bazyl Rychwicki, Szczyński Wysocki i Bie-  
nkowski w Krakowie; w randze VII Stefan Mi-  
ński we Lwowie, Władysław Miszkiewicz, Euge-  
niusz Skarbiński, Tadeusz Rząca i Piotr Wa-  
śkowski w Krakowie; w randze VIII Marian  
Drapella w Krakowie, Stanisław Kabarowski w  
Stanisławowie, Stanisław Tyczyński w Tarnopolu,  
Józef Klemensiewicz we Lwowie, Karol  
Pollak, Zygmunt Ehrenberg w Krakowie, Sta-  
nisław Jure w Przemyślu, Władysław Potkański  
w Krakowie; w randze IX Roman Chwał-  
powicz, Kazimierz Dziedzicki w Krakowie, Łu-  
cyan Bedliński w Stanisławowie, Władysław  
Danzewski, Stanisław Służewski, Mieczysław Ba-  
żan, Józef Staško w Krakowie, Józef Włoszycki  
we Lwowie, Tomasz Brzeźna w Krakowie,  
Edward Kukawski we Lwowie, Edmund Hawel-  
ka w Bernie, Tadeusz Pająk w Krakowie, Ste-  
fan Rotarski we Lwowie, Seweryn Jęzowski w  
Stanisławowie, Alfred Kalina w Krakowie, Alek-  
sander Moszyński we Lwowie, Zygmunt Kempf  
w Krakowie, Józef Lesiów w Przemyślu, Karol  
Swoboda w Bernie, Wincenty Sułkowski i Leo-  
nard Laifr w Krakowie.

W randze X Julian Midowicz w Rzeszo-  
wie, Włodzimierz Smoliński w Tarnopolu, Wa-  
claw Pilarz w Czerniowcach, Karol Witkowski  
i Władysław Kański w Krakowie, Adam Ostrow-  
ski w Rzeszowie, Zygmunt Gmitrzak w Tarnopolu,  
Marian Strzyżowski we Lwowie, Emil  
Gamski w Przemyślu, Jan Fenz we Lwowie,  
Marcin Kowancz i Jan Walner w Krakowie,  
Antoni Kunz w Stanisławowie, Maksymilian Fe-  
rentz w Krakowie, Jan Witoszyński w Rzeszo-  
wie, Marian Bośniacki i Izidor Sztudyger w  
Krakowie, Gustaw Tusch w Stanisławowie, Woj-  
ciech Staromiejski w Przemyślu, Mateusz Zam-  
orski i dr. Adolf Skrzyński w Krakowie, Jan  
Wohanka w Przemyślu, Anastazy Soszka w Czer-  
niowcach, Józef Głabiński, Eugeniusz Jakesch,  
Arpad Czerwiński i Stanisław Romanowski w  
Krakowie, Stanisław Wencel w Stanisławowie,  
Jan Krzyżanowski w Tarnopolu, Roman Pindel-  
ski i Mieczysław Bielecki w Krakowie, Karol  
Vetterl w Bernie, Jan Fischer w Stanisławowie,  
Modest Olsz we Lwowie, Jan Zieliński w Kra-  
kowie.

W randze XI: Marian Lanc w Krakowie,  
Stanisław Grek w Krakowie, Emil Rudawski w  
Krakowie, Stefan Kudaszewicz w Krakowie, Ale-

ksander Żukowski w Czerniowcach, Adolf Ba-  
carezyk i Alfred Rampelt w Krakowie, Piotr Chę-  
łodziński w Rzeszowie, Leon Marynowski, Leo-  
pold Dültz i Roman Berger w Krakowie.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Kl-  
parowskiej znalezione 5 sznurków korali z krzy-  
żykiem i medalikiem, a na stacyi kolejowej w  
Brzuchowicach srebrny zegarek „Omega“ z łań-  
cuszkiem roboty tulskiej. Dorożkarz Antoni Bryk  
znalazł w swej dorozce żółtą torebkę skórkową,  
zawierającą czarny nikłowy zegarek damski z  
monogramem A. J., wraz z łańcuszkiem długi-  
m, chusteczkę i czarny welonik.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwo-  
wie, Aleksander Domasławski, przeżywszy lat  
21; — Stefania z Bąkowskich Stachiewiczowa,  
w 26 roku życia.

W Mostach wielkich, Konstanty Dydyński  
Martynowicz, major 11 p. dragonów, w 54 roku  
życia.

W Krakowie, Stanisław Krokiewicz, urzę-  
dnik Towarz. wzajem. ubezpieczeń, przeżywszy  
lat 42.

W Wiedniu, ks. Marya Kinsky, w 70 roku  
życia.

— **Zmiana własności.** Wieś szlache-  
cką Tarnowo pod Wągrówcem, w Księstwie Po-  
znańskim, przeszła z niemieckich rąk na wła-  
sność p. Franciszka Lyka i okolicznych włościan.

— **Z naszych zdrojowisk.** Od 15  
maja do 7 czerwca przybyło do Krynicy w ce-  
lach kuracyjnych 649 osób (491 rodzin).

Do Rabki od 14 maja do 8 b. m. przy-  
było osób 283 (rodzin 91).

— **Z Krakowa** donoszą:  
Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie go-  
ścinnie przedstawienia teatru poznańskiego, pod  
kierownictwem dyr. Rygiera. Odegrano Suder-  
manna „Szczęście w zakątku“. Dzienniki miej-  
scowe podnoszą, że przedstawienie było bardzo  
stare i utrzymane na prawdziwie artystycz-  
nym poziomie. Publiczność przybyła dość li-  
cznie. Po ukończeniu przedstawień w Krakowie  
teatr poznański udaje się na letni sezon do Kry-  
nicy.

Krakowska dyrekcja policji prowadzi do-  
chodzenia w sprawie kradzieży różnych przed-  
miotów z przesyłek pocztowych, nadanych w  
urzędzie pocztowym na krakowskim dworcu kole-  
jowym. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowa-  
no jednego woźnego pocztowego i jego syna,  
pełniącego obowiązki pomocnika woźnego.

— **Kongres katolicki.** Jako zakoń-  
czenie zeszłorocznych uroczystości maryjańskich,  
odbył się w Pradze wielki kongres katolicki,  
w którym wzięli udział katolicy obu narodo-  
wości. Wieczorem wczoraj odbyło się uroczyste  
zgromadzenie, przy udziale około 3000 osób.

— **Obrona przed złodziejami.** Pi-  
sma warszawskie donoszą, że w przedziałach  
wagonów I klasy na kolejach nadwiślańskich  
urządzono przy drzwiach łańcuchy, zabezpieczają-  
ce uspiomych w noc pasażerów od wtargnię-  
cia wewnątrz przedziału rabusiów i złodziei,  
operujących po pociągach.

— **W Instytucie** bakteriologicznym  
dr. Serkowskiego w Łodzi, rozpoczynają się dnia  
1 lipca b. r. praktyczne zajęcia ostatniej, trze-  
ciej grupy lekarzy, farmaceutów i studentów z  
zakresu bakteriologii cholery. Program zajęć  
praktycznych: wyosobnianie i różniczkowanie  
wibryonów cholerycznych, serodyagnostyka, aglu-  
tynacja, objaw Pfeiffera, przygotowanie vakcy-  
n anticholerycznych i technika szczepień zapobie-  
gawczych, zasady praktycznej desyntezy.

## Kronika zagraniczna.

\* **Usunięcie się ziemi.** Z Berna  
szwajcarskiego telegrafują: Wczorajszy nocny usunę-  
ła się ziemia koło miejscowości Arth, na koleji  
gotthardzkiej, między stacyami Goldan a Lucerna.  
Ruch pociągów odbywa się przez Zug. Dziś  
uszkodzenie toru kolejowego ma być naprawione.

\* **Śmierć 10 ludzi w płomieniach.** W Grossmouten, w okręgu malborskim,  
wybuchł wczoraj pożar w baraku robotniczym.  
10 robotników zginęło w płomieniach, a kilku  
odniosło ciężkie rany. Dotąd wydobyto zwłoki  
3 robotników.

\* **Morderstwo z zemsty.** Z Berdy-  
czowa donoszą: Onegdaj przed południem pod-  
oficer żandarmów, Leleko, mszcząc się za uwol-  
nienie ze służby, wystrzałami z rewolweru za-  
bił naczelnika, rotmistrza Markowskiego i żan-  
darma Oskanowa, a śmiertelnie ranił wachni-  
stra Poleja. Morderca usiłował następnie po-  
zbawić się życia, ale rana jego nie jest niebez-  
pieczna.

\* **Trup w koszu.** Na stacyi Charków  
stwierdzono onegdaj zagadkową zbrodnię. Oto  
pociąg przybył z Odessy przywiózł kosz, w któ-  
rym znaleziono ciało zamordowanego chłopca.

\* **Trzęsienie ziemi.** Z Cetyni tele-  
grafują: Ubiegłej nocy dało się pięć razy uszuć  
trzęsienie ziemi. Runęło pięć sklepów w bazarze  
w Skutari.

\* **Szwedzki minister** wyznał dr. Frie-  
sen umarł dnia 10 b. m. wieczorem w Szto-  
holmie.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Konkurs** Towarzystwa „Polskiej sztuki stosowanej“ na afisz i los loteryi fantowej Tow. Szkoły ludowej, został odłożony do dnia 1 lipca b. r.

### Repertoar teatru miejskiego.

Dzisiaj we środę przedstawienie okolicznościowe po cenach operowych. Rozpocznie: „Rzeczpospolita babilońska“ akt II. z komicznej opery Adolfa Kutschmana, muzyka Mieczysława Solfisa, nastąpi „Terakoya“ czyli „Wiejska szkoła“, dramat historyczny japoński w 1 akcie Tekeda Irumo, przełożył Jerzy Żuławski. Występ Ludwika Solskiego. Zakończy „Zabobon“ czyli „Krakowiaczy i Górale“.

We czwartek po raz czwarty „W jaskini lwa“, komedia w 3 aktach M. Hennequina i T. Billhauda, tłumaczył J. Pieniżek.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Sprawa Mathieu“, krotkochwila w 3 aktach Tristona Bernard'a przekład Zofii Wójcickiej, z udziałem pp.: Czaplínskiej, Leńskiej, Rybiekiewicz, Stawínskiej, Sołtan, Janusza, Wysockiego, Preisnera, Kliszewskiego, Hierowskiego, Olszańskiego, Lenzewskiego, Rasińskiego, Sowińskiego.

## Z LONDYNU.

(Sezon wiosenny. — Pobyt króla Alfonsa i jego przygoda. — Przedstawienie w Covent-Garden. — Teatr Waldorf. — Irena Bohuss. — Duse i Rejane. — Opera i dramat. — L. Hubert).

Sezon obecny w Londynie jest jedyną porą roku, w której do ośmiomilionowe miasto żyje więcej nerwowo, w której koncerty i teatru zapelnione, w której cały kwiat artystokracji tak tutejszej jak również z prowincyi znajduje się na stanowisku, by każdej chwili stawić się na przyjęciach, rautach, zebraniach, koncertach i t. d.

Przyjazd króla Alfonsa rozbudził jeszcze więcej życie tutejsze, na ustach wszystkich było imię młodocianego króla i oburzenie z powodu zamachu paryskiego. Angliacy twierdzą, że jedynym krajem, w którym koronowane głowy mogą być spokojne o swoje życie, jest Anglia, i stanowczo nie wierzą temu, by ów anarchista Homley, o którym dzienniki francuskie pisały, że jest Anglikiem i że zrećnie ukrywa się, by w stosownej chwili wykonać zamach na króla Alfonsa — był Anglikiem. — Uważają to za wymysł Francuzów, którzy skompromitowani zamachem, chcą tutejsze władze i króla Edwarda niepokoić podobnymi wieściami. Ale w tem prawdy czas pokaże — w każdym razie ani król Edward, ani Alfons nie boją się widocznie zamachu, gdyż niejednokrotnie bez żadnej swity na miasto wyjeżdżają, a nawet wczoraj ciekawą przygodę miał król Alfons:

W jednym ze sklepów jubilerskich na „Picadilly Street“ poczynił zakupy, a wyszedłszy ze sklepu chciał wsiąść do samochodu, lecz nagle samochód się popsuł, — król zatem wysiadł (był ubrany po cywilnemu) i kazał jednej z dorożek jechać do zamku. Dorożkarz odrzekł mu, że do zamku jechać nie może, gdyż warta nie puści. Zakłopotanie króla spostrzegł jeden z agentów tajnej policji, który w ślad za królem dla bezpieczeństwa jechał swym samochodem, o czem naturalnie król Alfons nie wiedział, agent ten zaproponował królowi, że go odwiezie do pałacu. Król przyjął propozycję i w ten sposób dostał się do zamku na samochodzie detektywa policji.

Wczorajszy wieczór spędził król wraz z całym dworem na przedstawieniu opery w Covent-Garden, a było to przedstawienie ze wszech miar udatne. Grano akt 2gi opery Gounoda: „Romeo i Julia“ z Selmą Kurz jako Julią; akt 3-ci „Cygany“ Pucciniego z pp. Melbą i Caruso, i akt 3-ci z „Hugonotów“ z pp. Destinu i Caruso.

Ceny miejsc były bezprzykładnie wysrubowane: n. p. fotel w 10 rzędzie 220 szylingów (jeden!) łoża 60 gwinei t. j. 760 szylingów (880 koron).

Wielką konkurencję teatrowi Covent-Garden wytworzył obecnie nowo otwarty teatr Waldorf, w którym oprócz opery grywa towarzystwo włoskie z Duse na czele. Impreza tego teatru zaangażowała pierwszorzędnych, równie sławnych (jak w Covent-Garden) artystów, a między nimi: Calvé, Garden, De Lucia, Bonci, Ancona i młodą jeszcze — lecz już dziś w Londynie przez krytykę i publiczność uznaną Irenę Bohuss, która swą narodowość polską w obec wszystkich zaznacza, i nią się szczyści w „interviewach“ z dziennikarzami tutejszymi. P. Bohuss śpiewała kilkakrotnie „Nedde“ w Pa-

jacach, a wtorkowy jej występ (zdaje mi się szósty) był chyba dla niej bardzo przyjemny, gdy po aryi w akcie pierwszym wniesiono na scenę kwiecista bez miary i gdy zasłały scenę przecudne róże, rzucane do jej stóp. Repertoar zapowiada „Traviatę“ i „Zanetto“ z naszą primadonną — nie wątpimy, że powodzenie i nadal towarzyszyć jej będzie.

Duse, w Paryżu uwielbiana podczas ostatniej swej gościny, w Londynie jest mniej gorąco przyjmowaną, chociaż i tu krytyka nie szczędzi jej pochwał.

Równocześnie w teatrze „Terrys“ występuje Rejane, i gra prawie te same role, co Duse. Angliacy zachwycają się Rejane więcej aniżeli Duse, ale to już usposobienie indywidualne narodowości.

Trzeba Anglikom przyznać, że oni najbardziej, daleko wyżej niż operetkę, cenią dramat, to też każdy wielki artysta dramatu jest tu uwielbiany, jak n. p. Henryk Irving, który od trzech tygodni grywa prawie codziennie „Kupca Weneckiego“ a zawsze przy wysprzedanej widowni, albo Marcin Harvey, który od miesiąca grywa „Hamleta“.

Obecnie w dwóch teatrach są przedstawienia operowe, a w czterech dramaty (jak: „Drury Lane Theatre“ „His Majesty Theatre“, „New Theatre“ „Comedy Theatre“, „Terrys Theatre“ „Lyric Theatre“ i inne).

Londyn dla cudzoziemców jest może mało przystępny a jednak pobyt w nim — szczególnie w obecnym sezonie — o wiele jest przyjemniejszy aniżeli w Paryżu, szczególnie dla tych, którzy pragną być w wielkim mieście a nie odczuwać zbytnio wielkomiejskiego gwaru. Żadne z większych miast na świecie nie ma tyle skwerów, tyle wspaniałych parków, dla użytku wszystkich — ile Londyn — a nie widzi się tej gorączki, jaka n. p. formalnie przesładuje w Paryżu. Krają tutaj dziesiątki tysięcy samochodów i dorożek — ruch na głównych ulicach wprost bajeczny, a jednak kroniki policyjne nie notują ani w jednej setnej części tyle wypadków przejechania w miesiącu — ile w Paryżu w jednym dniu.

Londyn zawdzięcza to przedewszystkiem wielkiej rozwadze dorożkarzy i... zimnej krwi Anglików. Przejechanie chociażby jednego biedaka, grozi woźnicy bezwarunkowym odebraniem pozwolenia.

Ci, którzy opowiadają o drożyznie w Londynie — prawdopodobnie znają tylko pierwszorzędne hotele, albo dają się uwieść tym, którzy mienią się dobrymi przewodnikami — naciągają przybyszów a między innymi i naszych rodaków.

Znam tutaj jednego z Polaków, który mieszka 30 lat w Londynie. Jestto bardzo zaeny i ucziwy przemysłowiec, który był mi niejednokrotnie przewodnikiem i dzięki jemu, niejedyn funt szterling został w mej kieszeni. — Zna on nie tylko Londyn lecz całą Anglię, włada wybornie językiem angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim i znakomicie polskim. Byłem niejednokrotnie świadkiem jego dobrych uczynków. To też chętnie nazwisko jego wymienię, jest to p. Władysław Hubert, mieszka przy Fitzroy Street 6 Fitzroy Square W. Jeżeli który z naszych zagłębnie do stolicy Anglii, może z całym zaufaniem oddać się pod jego przewodnictwo i żałować tego nie będzie. *Novus.*

## Jego Cesarska Mość Szach perski we Lwowie.

### Na dworcu kolejowym.

Wczoraj punktualnie o godzinie 7 minut 30 wieczorem przybył do naszego grodu władca Persyi, Jego Cesarska Mość Szach Muzaffar-ed-Din, w przejeździe zagranicę i zatrzyma się tutaj dwa dni.

Już po godzinie 6 zaległy ulice Karola Ludwika, Jagiellońska, Trzeciego Maja, Słowackiego, Kraszewskiego, Matejki, Mickiewicza, plac św. Jerzego, ul. Szepetyckich, Leona Sapiehy i olbrzymi plac przed dworcem tłumy publiczności a niebawem przybyła cała załoga lwowska, która ustawiła się w ulicach tych w dwa szpalery.

Na peronie obok salonu dworskiego, oczekiwali przybycia Jego Cesarskiej Mości, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, obok zaś nich ustawiła się kompania honorowa 95 p. p. z orkiestrą i sztandarem pułkowym na czele.

W chwili, gdy pociąg dworski zjechał na peron, zabrzmiała komenda, pochylił się sztandar pułkowy kompanii honorowej a orkiestra zaintonowała hymn perski.

Jego Cesarska Mość wysiadłszy z wagonu salonowego w towarzystwie: JE. P. Namiestnika, komenderującego korpusu generała zbrojmistrza Fiedlera, kapitana gwardyi generała kawaleryi ks. Windisch-Graetza i innych członków swity, przeszedł wraz z synem ks. Noszet-es-Saltaneh, wnukiem Eteżad-es-Saltaneh i dygnitarzy perskich przed frontem kompanii honorowej, oddając jej u-

kłon wojskowy. Następnie przedstawił Jego Cesarskiej Mości JE. P. Namiestnik zgromadzonych na dworcu reprezentantów władz, poczem Władca Persyi wyszedł w towarzystwie P. Namiestnika i całej swity na plac przed dworcem.

Gdy Jego Cesarska Mość ukazał się w głównej bramie dworca kolejowego, zabrzmiało znowu hymn perski, wojsko oddało honory, a stosownie do ceremoniału przyjętego względem panujących, delegowany ze sztabu major 9 pułku dragonów, Wojtychowski, oddał mu przepisane honory.

### Wjazd do miasta.

Następnie udano się wyżej wymienionemi ulicami do hotelu George'a, gdzie Jego Cesarska Mość zamieszkał.

Długi szereg pojazdów otwierał powóz, wiozący wiceprezydenta miasta Michalskiego i r. Riedla; w następnym jechał zastępca dyrektora policji radca Wenz, dalej Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, poprowadzając pojazd, wiozący Jego Cesarską Mość, obok którego zajął miejsce po lewej ręce P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki. W następnym powozie jechali: syn i wnuk Szacha. W dalszych członkowie swity.

W ulicach, któremi Jego Cesarska Mość przejeżdżał, wojsko oddawało honory, a ustawione kapele grały hymn perski.

Ze stoków cytadeli oddawano salwy armatnie.

### W hotelu George'a.

Po godzinie 8 minut 15 wieczorem stanął pojazd, wiozący Władcę Persyi u bramy hotelu George'a. Tu powitał Jego Cesarską Mość dzierżawca hotelu p. Brzeziński i z płożnym kandelabrem w ręku wprowadził do przygotowanych dlań apartamentów. W salonie powitała Szacha pani Brzezińska w języku francuskim i wręczyła mu wspaniałe bukiet, uwity z białych lilij, goździków i białych oraz złotych róż, zwiazany białozieloną wstęgą.

Jego Cesarskiej Mości towarzyszyli do Jego apartamentów JE. P. Namiestnik i kilku dygnitarzy, którzy zabawili tam kilka minut.

Po pożegnaniu się z towarzyszącymi mu osobami, udał się Władca Persyi do łazienki, poczem o godzinie 9 zasiadł w swym apartamencie wraz z synem i wnukiem do obiadu z 12 dań, przy którym, oprócz karła, nadwornego trefnisia i służby, obecnym był dzierżawca hotelu p. Brzeziński.

Równocześnie odbył się dla swity Szacha obiad na 50 nakryć. W obiedzie tym wzięli także udział JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i komenderujący korpusu JE. Fiedler.

Dla służby odbył się obiad w winiarni hotelowej.

O godzinie 11 minut 15 udał się Jego Cesarska Mość na spoczynek, pożegnany przez służbę podług panującego na dworze perskim ceremoniału.

Do późna w nocy stały przed hotelem tłumy publiczności oczekując pojawienia się Jego Cesarskiej Mości na balkonie. Gdy Władca Persyi wreszcie po godzinie 9 stanął w drzwiach balkonu odezwały się na jego cześć okrzyki i odkryto głowy.

\* \* \*

Jego Cesarska Mość Szach perski Muzaffar-ed-Din, syn Nasr-ed-Dina, zamordowanego w dniu 1 maja 1896 r. przez fanatycznego sekciarza, urodził się dnia 25 marca 1853 roku. Rządy sprawuje on przy współudziale rady ministrów, którą w dniu 30 sierpnia 1858 powołano po raz pierwszy do boku władców Persyi. Składa się ona z ośmiu członków.

Pełny tytuł Szacha brzmi: Szach szachów (król królów), którego sztandarem jest słońce, święty, wzniosły i wielki monarcha, władca nieograniczony i cesarz wszystkich państw perskich.

\* \* \*

Przybyły wczoraj do naszego grodu Władca Persyi, bawi obecnie już po raz trzeci w Austrii. Przedtem był w latach 1901 i 1902.

\* \* \*

Jego Cesarska Mość zajął dla siebie w hotelu 3 pokoje: salon, sypialnię i pokój jadalny. Wszystkie zostały na jego przyjęcie urządzone z możliwie największym przepychem.

Salon, którego posadzkę pokrywa olbrzymi kobierzec, koloru jasno seledynowego, umeblowany jest w stylu Secesyj; meble malioniowe, pokrywa materya jedwabna, zastosowana w kolorze i deseniach do obić ścian i dywanu. Wspaniałą lampę w formie posagu Schillera, o który opiera się postać kobiety oraz zastawy do unywalni, dostarczyła firma J. Lewicki i sp. Po lewej stronie znajduje się sypialnia, urządzona także w stylu secesyjnym z meblami orzechowymi, wśród których od razu zwraca uwagę łóżko, specjalnie dla Szacha zrobione, niskie a bardzo szerokie. Tu także posadzkę

pokrywa dywan. Jadalnię urządzono w stylu perskim. Na środku pokoju, którego posadzkę pokrywają perskie dywany, widzimy stół mały, przy którym siadać będzie sam Szach, obok znajduje się otomanka i kredens. Całego urządzenia apartamentu dokonała firma tapicerska A. Dornfeld.

Salon zdobną elektryczną kandelabry z kolorowymi światłami. Najskromniej jest urządzony pokój jadalny. Obok niego znajduje się apartament dla syna i wnuka. Ogółem zajętych zostało w hotelu 67 pokoi.

Hotel sam przyozdobiony został w chórągwie, a westybul i apartamenty zajęte przez Jego Cesarską Mość ubrano palmami i krzewami.

Przed hotelem ustawiono wartę honorową.

\* \* \*

Z powodu śmierci Najdost. Arcyksięcia Józefa nie będzie władca Persyi na dzisiejszem przedstawieniu w teatrze, natomiast wybierają się dziś do teatru dygnitarze jego swity z wielkim wezyrem na czele.

\* \* \*

Jutrzejse polowanie w Starem Siole zostało odwołane.

\* \* \*

Ze Złoczowa donoszą nam: Na tutejszym dworcu kolejowym nadano wczoraj imieniem Szacha kilkanaście telegramów w języku francuskim. Między innymi wysłany został także telegram kondolencyjny do Najj. Pana z powodu śmierci Najd. Arcyksięcia Józefa.

### Pierwszy dzień pobytu.

Jego Cesarska Mość wstał dziś rano już o godzinie 6, a ubrawszy się przy pomocy służby, spożył w towarzystwie syna i wnuka śniadanie, złożone z herbaty, jaj i sucharków. Niezwykle przypadł Jego Cesarskiej Mości do smaku chleb razowy z masłem.

Po śniadaniu użył kąpieli zimnej wraz z ciepłymi tuszami. W czasie kąpania się władcy Persyi był obecny jeden z nadwornych lekarzy, przybyłych z nim do Lwowa i 6 służących.

O godzinie 9-30 przed południem stał Szach wraz z synem i wnukiem przez pewien czas na balkonie, powitany owacyjnie za ukazaniem się przez liczną zgromadzoną przed hotelem publiczność. Następnie przez dłuższy czas pisał kartki z widokami Lwowa, które wysłał natychmiast do Persyi.

Z kolei przyjął Jego Cesarska Mość swoich dygnitarzy, a następnie wraz z synem i wnukiem oglądał wnętrze hotelu, wypytując się z wielkim zainteresowaniem się o urządzenie kaloryferów. Potrzebnych wyjaśnień udzielał dzierżawca hotelu p. Brzeziński.

\* \* \*

Z Prezydium Namiestnictwa przydzieleni zostali do służby przy Szachu perskim: konceptista dr. Stefan Skrzyński i praktykant konceptowy dr. Stefan Iszkowski.

\* \* \*

Jego Cesarska Mość do pisania ma własne przybory. Kartki z widokami pisał atramentem, trzymając kartki na dłoni.

\* \* \*

Wczorajsze menu obiadu dla Jego Cesarskiej Mości było następujące: 1. Zupa Julienne. 2. Angielskie zakąski. 3. Pstrągi z wody (sprowadzone z Zakopanego) masłosos holenderski. 4. Baranina po persku. 5. Kapłony styryjskie, kompot, sałata Demidof. 6. Szparagi. 7. Lody. 8. Owoce. Sery, lemoniada, orszada, mazagran, ciasta, pomadki.

\* \* \*

Śniadanie dzisiejsze odbyło się o godzinie 12 w południe.

\* \* \*

Dzisiaj kucharz Jego Cesarskiej Mości w specjalnie urządzonej kuchni hotelu George'a, przyrządzał ulubioną potrawę Szacha: zraziki cielęce z jarzynką.

W kuchni pracuje 16 najlepszych kucharzy sprowadzonych specjalnie z Riwieri, Francyi i z Krakowa.

Cukry, ciasta i torty dostarcza cukiernia p. Aleksandra Biemeckiego, wspaniałe torty podane dziś na stół Jego Cesarskiej Mości: przedstawiające pociąg kolejowy na szynach, piękny kosz z owocami, wózek orzechów, kobieta (Secesyja) z puhaem w ręku i z emblematami państwa perskiego, chlubnie świadczą o naszym przemysłowcu i jego wyrobach.

\* \* \*

Gustowne karty menu dla Szacha są ręcznie malowane przez jednego z tutejszych artystów malarzy.

\* \* \*

Obiad odbędzie się o godzinie 8 wieczorem. Menu dla Jego Cesarskiej Mości jest następujące: 1. Barszcz po polsku (na własne życzenie Władcy Persyi), 2. Sandacz, 3. Paszteciki i krokiety, 4. Czomber sarni, 5. Kurczęta po polsku, sałata. 6. Groszek i marchewka młoda, 7. Lody, 8. Owoce, sery, lemoniada, orszada, mazagran, ciasta, pomadki.

Serwis, na którym spożywa Jego Cesarska Mość, jest w stylu zakopańskim, malowany ręcznie. Dostarczyła go firma tutaj p. Kazimierza Lewickiego. Łyżki do sałat i kompotów, podawane do stołu, są z drzewa jaworowego w stylu zakopańskim o bogatej rzeźbie.

O godzinie 11-30 przed południem na wyraźne życzenie Jego Cesarskiej Mości fotograf nadworny Lassa zrobił zdjęcie fotograficzne Władcy Persyi, stojącego na balkonie w otoczeniu syna, wnuka i członków swity.

Syn Jego Cesarskiej Mości Szacha perskiego wraz z wnukiem odbyli dziś przed południem dłuższą przechadzkę po mieście i robili zakupy. Między innymi byli także w drogueryi p. Leszka Sławowskiego, gdzie zakupili perfumy. Na prośbę p. Witkowskiej, żony inżyniera, która bawiła wówczas w drogueryi, położyli dostojni goście na podanej im widokówce swe podpisy w języku perskim.

Przed godziną 12 w południe złożył wizytę Jego Cesarskiej Mości komenderujący korpusu generał zbrojmistrz J.E. Fiedler.

Deputacja nowozawiazanego we Lwowie chóru techników była dziś o godzinie 3 30 po południu u sekretarza Jego Cesarskiej Mości, pułkownika Karamana Khana z prośbą o zezwolenie na odśpiewanie przed Szachem kilku pieśni. Deputacja jutro o godzinie 10 przed poł. będzie przyjęta przez Szacha na audyencyi.

O godzinie 4 po południu wyjechał Jego Cesarska Mość z hotelu. Przejechał ul. Karola Ludwika, przed teatr miejski, a dalej koło pałacu Arcybiskupiego, na Wysoki Zamek i zwiędził go. Z powrotem na plac wystawowy, skąd, przejechawszy koło gmachu Sejmu, powrócił do hotelu.

O godz. 8 wieczorem odbędzie się capstrzyk orkiestry wojskowej, która odegra przed mieszkaniem J. C. M. Szacha Perskiego kilka utworów muzycznych.

## Głosy publiczne.

### Podziękowanie.

Po dokonanych szczęśliwie akcie koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Pocieszenia, spełniam miły obowiązek wdzięczności, składając publicznie w imieniu współbraci zakonnych i własnym serdeczną podziękuję tym wszystkim, którzy do spełnienia tego dzieła tak skutecznie się przyczynili.

Nauka i sztuka polska, cześć i nabożeństwo pań polskich do Bogarodzicy podały sobie ręce, aby Jej stworzyć nowe na ziemi naszej „Sanctuarium“, które przyszłym pokoleniom świadczyć będzie, żeśmy Jej nigdy nie przestali uważać za Panią i Królową naszą, że nabożeństwo ku Niej było i jest dla nas po dziś dzień najsilniejszą ręką i pomocą narodowego odrodzenia. Sodalicya Pań istniejąca przy klasztorze Sacré-Coeur we Lwowie dała inicjatywę do tego dzieła, a jej członkowie panie: Kazimiera hr. Niezabitowska, Aniela Szawłowska, Helena Czapelska, Celina Przetocka, Emilia hr. Dembińska i Marya Bykowska były nie tylko inicjatorkami, ale i duszą dokonanego dzieła. Że zarówno korony sukienki Matki Bożej, jak i cała kaplica wykonała tak wspaniale, to przy hojnej ofiarności naszego społeczeństwa, ich głównie w tem zasługa. Pomagali im skutecznie pp. Karol Richtmann, prof. Talowski, Tadeusz Czapelski i Andrzej Romaszkan. Prof. Talowski cennymi wskazówkami przyczynił się wiele do artystycznego przyozdobienia „Sanctuarium“ M. Bożej. Pan inżynier Richtmann był duszą całego technicznego wykonania robót, z prawdziwym iście poświęceniem kierując wszystkiemi od początku do końca. Rysunek bram kaplicy, które tak wspaniale wypadły, jest dziełem p. Zachariewicza; wykonanie zaś bram przynosi chlubę lwowskiej firmie p. Daszka. Malowanie kaplicy jest dziełem artysty-malarza p. Tadeusza Popiela; przepiękne „antepedium“ w brzoźnie, modele koron

i sukienki wykonał artysta-rzeźbiarz p. Antoni Popiel. Artystyczne wykonanie koron i sukienki przez p. Wojtycha, lamp srebrnych przez p. Wypaskę, snycerskich robót przez p. Schmidta i pięknie ułożona przez p. Górę posadzka z marmuru, są dowodem, iż mamy we Lwowie zdolnych a sumiennych rękodzielników, skoro zbiorowa ich praca złożyła się na tak piękne dzieło, jakim bezsprzecznie jest, zdaniem znawców, kaplica M. Boskiej Pocieszenia. Hafeiarskie ozdoby kaplicy wykonała panna Janina Masłowska; nad przyozdobieniem kościoła w lilie pracowały panie: Polakowa i Przetocka; tron i obraz M. Bożej ubrały w żywe kwiecie panie lwowskie z p. Wiceprezydentową Michalską na czele. Artystycznym przyozdobieniem kościoła kierował artysta malarz p. Stanisław Jasiński; zaangażowaniem chórów i muzyk na uroczystości koronacyjne zajął się gorliwie p. Marceł Gajewski. Polskie dziennikarstwo lwowskie z całą czułością odnosiło się do sprawy koronacji M. B. Pocieszenia. Sodalicye Maryańskie Panów w kościele, a członkowie Stowarzyszeń lwowskich po za murami świątyni chętnie stworzyli obywatelską straż honorową, która pod kierunkiem p. Edmunda Riedla i przy dzielnej pomocy 300 włościan Sokolnickich zdołała pomimo nacisku olbrzymiej rzeszy czcicieli Maryi utrzymać porządek tak, iż cały obchód odbył się bez żadnego wypadku. Rada miasta Lwowa nie tylko uchwaliła ozdobić plac koronacyjny i ulicę pochodu, lecz wzięła *in corpore* udział w samym akcie koronacji. Dostojnicy duchowni trzech obrządków z Arcypasterzem Koronatorem, Dostojnicy świeccy, reprezentacye instytucyj i stowarzyszeń, młodzież szkół średnich z przewodnikami swymi na czele, procesyje i bractwa kościelne z swymi kapłanami, zebrały się u stóp koronowanej Bogarodzicy, by uświetnieniem tej chwili wnieść w duszy narodu cześć Najśw. Panny.

Niech im wszystkim Pan Bóg stokrotnie zapłaci, a Matka Pocieszenia niech im we wszelkich pracach i trudach życia swej macierzyńskiej udzieli pociechy.

We Lwowie, dnia 9 czerwca 1905.

Ks. Stanisław Sopuch T. J.  
superior lwowskiego domu T. J.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Targ bydła. (Telegram).** Na wczorajszym targu bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4502 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 753 sztuk, bukowińskich 125.

Przebieg targu był słaby.

Ceny niezmiennione.

Niesprzedanych pozostało 81 sztuk.

Wół z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 4 sztuk po 66 do 70 koron; 95 sztuk po 71 do 76 koron, 730 sztuk po 77 do 86 koron, 22 sztuk po 87 do 89 koron.

Buhaje podtuzzone bez różnicy pochodzenia, kupowano po 68 do 80 kor., krowy podtuzzone po 60 do 72 koron, bydlę chude po 46 do 66 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

## OSTATNIA POCZTA

### W a w e l.

Odpisu Najw. Odreżnego pisma do P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego w sprawie przenieżenia Wawelu udzielił P. Namiestnik w drodze urzędowej P. Marszałkowi krajowemu, hr. Stanisławowi Badeniemu z prośbą o podanie treści tego Pisma do wiadomości Reprezentacyi kraju. Zanim o Najw. Oredzin będzie można zawiadomić Sejm krajowy, uchwalił Wydział krajowy na wczorajszej sesji wystosować do P. Namiestnika pismo z prośbą o złożenie u stóp Tronu wyrazów podziękowania i wdzięczności za ten akt łaski Monarszej.

Prezydent gabinetu Rouvier ma powierzyć tekę ministra spraw zewnętrznych senatorowi Freycinetowi. Dzienniki przypominają, iż Freycinet już w r. 1880 z okazji konferencyi w Madrycie prowadził rokowania z Niemcami w sprawie marokańskiej.

W kuloarach francuskiej Izby deputowanych opowiadają, że Leon Bourgeois w razie, jeśli jego współdziałanie będzie dla rządu skuteczne, gotów jest objąć posadę ambasadora w Berlinie i pozostać na niej aż do rozwikłania istniejących trudności.

Francuska Izba deputowanych przyjęła 305 głosami przeciw 177 art. 12 ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, który przyznaje duchownym wolne mieszkanie, a mianowicie proboszczom i zawiadowcom plebanii na lat 5, a arcybiskupom i bisku-

pom na 2 lata. Artykuł ten reguluje także koszt utrzymania tych mieszkań.

Król Alfons powrócił wczoraj do Madrytu, witany gorąco przez ludność.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

Wiedeń, 14 czerwca. Na początku posiedzenia Prezydent poświęcił wspomnienia pośmiertne ś. p. Najd. Arcyksięcia Józefowi i posłowi Kliemanowi, poczem zawiadomił, że Rząd prosił o dokonanie wyboru członków deputacyi kwotowej; wybór ten nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń.

Rząd przedłożył dziś także traktat handlowy z Niemcami. Następnie PP. Ministrowie Buquoy, Hartel i Prezydent Ministrów bar. Gautsch odpowiadali na interpelacye.

Bar. Gautsch po raz pierwszy po swej chorobie pojawił się dzisiaj w Izbie i był serdecznie witany przez posłów.

Między innymi odpowiedział baron Gautsch na interpelacyę p. Hanicha i tow. w sprawie aresztowania i obicia poddanego austriackiego Wilhelma Schmidta w czasie strejku robotników w Łodzi. P. Prezydent Ministrów oświadczył, że natychmiast porozumiał się z Ministerstwem spraw zagranicznych, które poleciło gen. Konsulatu w Warszawie dochodzenia i interwencyę u władz rosyjskich. Pokazało się, że Schmidt istotnie został w nocy z d. 13 na 14 listopada w Łodzi aresztowany, i to, jak władze rosyjskie twierdzą, z powodu podburzenia robotników. Że aresztowanie nastąpiło w nocy, tłumaczy się może tem, iż z powodu ówczesnych zaburzeń często przedsiębrano aresztowania w nocy, ażeby zapobiedz wykroczeniom przeciw władzy bezpieczeństwa.

Interwencya Konsulatu miała ten skutek, że Schmidt został dnia 30 marca wypuszczony na wolność i postępowanie przeciw niemu wstrzymano. Twierdzenie, że Schmidta w więzieniu organa policji rosyjskiej obili, okazało się zupełnie nieprawdziwe, co Schmidt sam przyznał. Twierdzenie to powstało zapewne stań, że Schmidta obili współwięźniowie, gdyż chcieli zabrać mu wikt, jakiego mu dostarczali krewni. Jedyną rzeczą, na którą skarżył się Schmidt, był wikt więzienny w pierwszych dniach po jego aresztowaniu. Z tego powodu Rząd poczynił był kroki u rządu rosyjskiego, aby wydał polecenie do władz niższych, ażeby o ile wchodzi w grę poddani austriacy, stosunki w tej mierze się polepszyły. Żądanie odszkodowania Schmidt sam cofnął, dlatego interwencya Rządu w tym kierunku stała się zbyteczną.

Wiedeń, 14 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów P. Minister skarbu przedłożył między innymi projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o podatku domowym, ustawę o ekwiwalencie należytości od Towarzystw zarobkowych, ustawę o przyznaniu ulg państwowych w celu tworzenia włości rentowych w Galicyi.

Ustawa o zmianie podatku domowego obejmuje między innymi także miasto Kraków i postanawia, że to miasto ze względu na obecne ekonomiczne swe położenie ma być wyłączone z miejsc wymienionych pod lit. A) w ustawie, tak, że podatek domowy w tym mieście ma być niższy z 26<sup>2</sup>/<sub>3</sub> pre. na 20, a odpisy na koszt utrzymania i amortyzacyę podwyższone z 15 na 30 pre. Dla przeprowadzenia tych zarządzeń ma być ustanowiony 15-letni okres przejściowy aż do r. 1920.

Ustawa tycząca się włości rentowych w Galicyi zamierza wprowadzić szereg ulg państwowych, jakie Sejm galicyjski przewidział, uchwalając ustawę o włościach rentowych.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. prywatne.) Najstarsze pismo polskie, *Gazeta Warszawska*, po 132 latach istnienia przestała wychodzić. Redaktor jej p. Stanisław Lesznowski motywując to brakiem fundusów i niemożnością ściągnięcia zaległości, ma jednak nadzieję, że przy użyczonej mu pomocy będzie mógł wydawnictwo wkrótce rozpocząć na nowo.

Poznań, 14 czerwca. (Tel. prywatne.) *Dziennik Poznański* pisze: P. Rożanowiczowi, redaktorowi *Głosu Szlaskiego*, wytoczono proces za przedrukowanie w dodatku niedzielnym do *Głosu* wiersza z *Gazety Warszawskiej*. W wierszu tym dopatrzyła się prokuratora niebezpieczeństwa dla całości Prus. Cenzura warszawska wiersz ten przepuściła.

Paryż, 14 czerwca Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj anarchystę Malatto, który

znał, że jest członkiem propagandy rewolucyjnej, prowadzącej w szczególności walkę na rzecz osób uwięzionych w Montjony (wielka twierdza nadbrzeżna w Hiszpanii, w pobliżu Barcelony). Zamach miał być demonstracją przeciw monarchii hiszpańskiej.

### Położenie w Rossyi.

Petersburg, 14 czerwca. Dotychczasowy towarzysz ministra rolnictwa, tajny radca Schwandenbach, objął funkcyę szefa naczelnego zarządu dla organizacji spraw wiejskich i rolnictwa.

Moskwa, 14 czerwca. Wczoraj odejchła deputacya kongresu ziemców z adresem. Będzie ona przyjęta przez cara na prywatnej audyencyi.

### Deliannis zamordowany.

Ateny, 14 czerwca. (Agencya Havasa.) Gdy Deliannis wczoraj wchodził do parlamentu, pewien zawodowy karciarz, nazwiskiem Iherakoris, pchnął go nożem w brzuch. Deliannis leży w agonii; mordercę ujęto. Tłumy chciały go zynchować.

Ateny, 14 czerwca. Deliannis zmarł, w skutek rany, zadanej mu przez mordercę. Sprawca zamachu zbliżył się był do niego w chwili, gdy Deliannis wychodził z gnacliu parlamentu, i ucałował go w rękę, ale równocześnie wyciągnął nóż i zadał mu śmiertelne uderzenie. Stwierdzono, że morderca Deliannisa przed wielu laty zabił swą żonę i wówczas zasądzony został na 18 lat więzienia. Oświadcza on, że chciał zemścić się na Deliannisie za to, że niedawno zarządził zamknięcie wszystkich domów gry.

Król, który bawił na wsi, wrócił na wiadomość o zamachu do Aten i dziś pod jego przewodnictwem odbyła się rada ministeryalna. Pogrzeb odbędzie się w piątek, na koszt państwa.

## Wojna

### rosyjsko-japońska.

### Rokowania pokojowe.

Petersburg, 14 czerwca. (Pol. Aj. tel.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza:

Prezydent Stanów Zjednoczonych polecił ambasadorowi tej republiki przy dworze cesarskim, aby prosił o prywatną audyencyę i bezpośrednio zapewnił cara o niezmiennych uczuciach, jakie odczuwają Stany Zjednoczone względem Rosyi, tudzież, aby wyraził osobiste życzenie prezydenta Roosevelta przyczynienia się w interesie całego świata, o ile to jest możliwe, do wstrzymania rozlewu krwi w Azji wschodniej. Ambasador miał rozkaz dodania, że prezydent równocześnie przedsięwzię ten sam krok u rządu japońskiego.

Cesarz raczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych udzielić posłuchania i życzyliwie przyjąć inicjatywę prezydenta, która zresztą u mocarstw zaprzyjaźnionych z Rosyą znalazła zupełną sympatyę.

Prezydent Roosevelt przekonałszy się, że Japonia również skłonna jest do przyjęcia jego propozycyji, doręczył za pośrednictwem swych zastępców w Petersburgu i Tokio rządowi rosyjskiemu i japońskiemu oficjalną notę w tej sprawie, która następnie została w Waszyngtonie ogłoszona. W odpowiedzi na nią minister spraw zagranicznych z najwyższego rozkazu zawiadomił ambasadora amerykańskiego, że car jest przystępny dla uczuć, wyrażonych przez prezydenta i chętnie widzi w nich dowód prawdziwej przyjaźni między Rosyą a Stanami Zjednoczonymi, tembardziej, że zapatrywania cara co do ogólnego pokoju zgadzają się zupełnie z zapatrywaniami Roosevelta, które są tak ważne dla dobra i postępu całej ludkości.

Co się tyczy ewentualnego zebrania się pełnomocników Rosyi i Japonii, którzyby mieli za zadanie zbadać, aż do jakiego punktu obu mocarstwom jest możliwe stornulować warunki pokojowe, to rząd carski w zasadzie nie ma nic przeciw takiemu przedsięwzięciu, jeżeli Japonia sobie tego życzy.

Waszyngton, 14 czerwca. Rząd otrzymał odpowiedź rosyjską na notę prezydenta Roosevelta. W skutek propozycyji obu wojujących mocarstw, nota nie będzie ogłoszona. Prezydent Roosevelt jednakże oświadczył, że prywatne doniesienia o niej w ogólności były zgodne z prawdą.

Odpowiedział redaktor:

Adam Kreschowiecki.



L. cz. E. 265/5 (4) [4695]

Dnia 11. lipca 1905 o godz. 11 przed południem odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 134 gm kat Königsau.

Nieruchomości te, są ocenione na 250 K. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 125 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Medenice, dnia 3. maja 1905

L. cz. E. 1079/3 [4665]

Zobowiązani Pylyp i Paraska Kuniewicz w Hołyniu.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu, zastąpionego przez dr. M. Staneckiego, odbędzie się dnia 10. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacja realności whl. 192 gm. Hołyn objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 964 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 676 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kałusz, dnia 9. marca 1905.

L. cz. E. V. 1330/4 (30) [4703]

Dnia 26. czerwca 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 31, w tut. sądzie licytacja realności whl. 769 gm. Zagwóźź wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 12766 kor. Najniższa cena wynosi 8510 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Stanisławów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. E. I. 243/5 (6) [4661]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności „Union“ w Kutch zastąpionego przez Dyrekcję, odbędzie się dnia 26. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacja 1/7 części realności objętej whl. 322 ks. gr. gm. kat. Siemakowce, Jeleny z Kwartników Juznikowej własnej wraz z przynależnościami.

1/7 część nieruchomości powyższej wystawiona na licytację jest oceniona na 500 koron.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia

tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kołomyja, dnia 12. maja 1905.

L. cz. E. II. 1122/5 (2) [4653]

W sprawie egzekucyjnej Maryi Tyńskiej i Ludwika Tyńskiego we Lwowie przez adw. dr. Alojzego Kraussa we Lwowie przeciw J. E. Romanowi hr. Potockiemu w Łancucie, zastąpionemu przez adw. dr. Małachowskiego we Lwowie o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. na I. piętrze, licytacja realności lk. 4094/4 we Lwowie whl. 313 IV. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa należącej w 1/8 części do egzekuta J. E. Romana hr. Potockiego w 1/8 części do Ludwika Tyńskiego a w 6/8 części do Ludwika Tyńskiej wraz z przynależnościami, składającymi się z trzech okien, 7 kluczy, jednej drabiny, dwóch komiów, 1 klucza, jednej gruszy i 12 śliwek.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 6878 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi 6878 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Osobom, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, pozostaje zastrzeżone prawo zastawu bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II  
Lwów, dnia 31. maja 1905.

L. cz. E. 135/5 [4644]

Na żądanie p. Jana Gielżyńskiego, stolarza w Szczawnicy wyżniej, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku, licytacja połowy realności lwh. 1195 ks. grt. gm. kat. Szczawnica, Maryanny z Pawłasów Rajcowej własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2985 kor.

Najniższa cena wynosi 1573 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krościenko, dnia 21. maja 1905.

L. cz. E. XVI. 842/5 (5) [4706]

Na żądanie Sary Anny 2 im. Buchstab wo Lwowie przeciw Izakowi Jakobowi 2 im. Rubinowi i Gittli Lei 2 im. Hiss we Lwowie o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 6. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacja realności lk. 444<sup>2</sup> lwh. 342 II. ks. gr. m. Lwowa i lk. 528<sup>2</sup> lwh. 466 II ks. gr. m. Lwowa objętej, wierzycielki i zobowiązanych po jednej trzeciej części własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami wystawiona na licytację, jest oceniona na 50.000 kor.

Najniższa cena wynosi 50.000 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nie-

ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVI.  
Lwów, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. E. 289/5 (5) [4687]

Dnia 10. lipca 1905 godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacja realności w Czechach wyk. hip. 10 8.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 460 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 306 kor. 65 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brody, dnia 28. maja 1905.

## Upadłości.

L. cz. S. 2/5 (1) [4672 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Samuela Reissa, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Jeziernie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego p. dr. Rubczyńskiego w Zborowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Eugeniusza Wacyka adw. w Zborowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 20. czerwca 1905, o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Zborowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie najdalej do dnia 13. lipca 1905 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 31. sierpnia 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zażądają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszt urosłe przez pozwone zwolnienie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych za podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącej się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Zborowie lub w pobliżu Zborowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt

i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Złoczów, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. S. 3 i 4/4 (259) [4699]

W sprawie konkursowej masy spadkowej Salomona Hübnera i Racheli Hübner wyznacza się termin do ustalenia wynagrodzenia zarządcy masy p. Karola Balickiego i roszczenia jego na zwrot wydatków poczynionych na dzień 21. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sali Nr. 47 na który wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 26. maja 1905.

L. cz. S. 3/5 (18) [4632]

O g ł o s z e n i e.

W konkursie Arona Fraenkla wyznacza się audyencję do rozprawy celem ustalenia roszczeń tymczasowego zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 26. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym, w biurze Nr. 9.

Na audyencję tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 5. czerwca 1905.

## Konkurs.

L. 66046.II. [4657 1—5]

K o n k u r s.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Chwałowicach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtu 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 28. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. 6128/5 [4674 1—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady rady sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, rozpisuje się konkurs do 2 lipca 1905.

Podania kompetencyjne wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.  
Kraków, dnia 9. czerwca 1905.

L. 80.944. [4651 1—3]

O g ł o s z e n i e k o n k u r s u.

W celu nadania zapomogi w kwocie 200 K z fundacji jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa przeznaczonej dla c. k. galicyjskiej straży skarbowej, rozpisuje się niniejszy konkurs.

O tę zapomogę mogą ubiegać się członkowie c. k. gal. Straży skarbowej nieurzędnicy bez różnicy stopnia i stanu, którzy z powodu słabości potrzebują dłuższej kuracji: bądź w domu, bądź w zakładzie leczniczym lub w miejscu klimatycznym.

Pierwszeństwo mają żonaci i obarczeni licniejszą rodziną, którzy prócz poborów służbowych nie mają innych dochodów.

Podania zaopatrzone w świadectwo lekarskie wystawione przez c. k. lekarza powiatowego, w poświadczenie zwierzchności gminnej co do stosunków rodzinnych i majątkowych kompetenta i w poświadczenie bezpośredniej władzy przełożonej stwierdzające rangę i pełnienie przez kompetenta czynnej służby, należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa w czasie czterech tygodni licząc od dnia ogłoszenia konkursu w urzędowej Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, 7. czerwca 1905.

L. 565. [4673 1—3]

K o n k u r s.

Celem nadania jednej nowo ustanowionej posady dozorczy warzelni (panwiowego) w III-ciej klasie płacy, względnie posady sztajgra w III-ciej klasie płacy w etacie osobowym sług przy c. k. Zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie, rozpisuje się niniejszy konkurs.

Z każdą z tych posad połączone są następujące pobory:

1. Płaca III-ciej klasy rocznie 800 K i dwa pięciolecia po 100 K rocznie.

2. Dodatek czynnej służby (aktywalny) unormowany Cesarskiem rozporządzeniem z dnia 19. sierpnia 1899, dz. u. p. Nr. 159, w wysokości 20% względnie 25% rocznej płacy;

3. Dodatek starszeństwa według § 5. powyższego rozporządzenia, a to po pięciu latach służby 100 K, po dalszych zaś pięciu 200 K rocznie;

4. Ekwiwalent na ubiór służbowy 50 K rocznie;

5. Systemizowany deputat soli;

6. Drzewo opałowe bukowe dla własnego domowego użytku w wymiarze 28 metrów przestrzennych rocznie za opłatą połowy ceny zakładowej;

7. Bezpłatna opieka lekarska i lekarstwa według obowiązującego statutu.

8. Bezpłatne mieszkanie służbowe o ile będzie do dyspozycji i jeżeli naczelnik c. k. Zarządu salinarnego uzna za wskazane, aby mianowany mieszkał w pobliżu budynków manipulacyjnych.

Podanie własnoręcznie napisane i ostemplowane marką na 1 K wnosić należy w drodze służbowej, jeżeli zaś kompetent w służbie publicznej nie pozostaje, bezpośrednio do c. k. Zarządu salinarnego w Karczyce, a to najpóźniej do dnia 10. lipca 1905.

Do podania załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo urodzenia fizycznego do służby zawodowej, świadectwo ukończenia szkoły górniczej z dobrym postępem i wykazać się dotychczasową praktyką w kojęzykach krajowych jakoteż języka niemieckiego, odbyłą czynną służbą wojskową, w końcu należy wykazać czy i w jakim stopniu kompetent jest spokrewniony lub spoinowany z robotnikami i funkcyjnarzami c. k. Zarządów salinarnych i c. k. Urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Kompetenci niepozostający w służbie rządowej mają się nadto wykazać świadectwem nieskazitelnego prowadzenia się, wystawionem przez władzę polityczną.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 9. czerwca 1905.

do 121825. [4731]

Uzupełnienie konkursu.

Konkurs rozpisany w Gazecie lwowskiej pod dniem 26. maja b. r. l. 2092/5 uzupełnienia się w ten sposób, iż wedle rozporządzenia c. k. Nadprokuratorji Państwa we Lwowie, petenci chcący uzyskać posadę starszego dozorca więzień II klasy płac, mają wykazać się bezwarunkowo, iż posiadają kwalifikację potrzebną do kierownictwa warsztatu wyrobu sukna i koców w c. k. Zakładzie karnym w Stanisławowie po myśli §. 12 ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego Stanisławów, dnia 12. czerwca 1905.

## Kuratele.

L. cz. L. 4/5 [4509 3-3]  
Za umysłowo niedołązną uznano Esterę Berger w Sokołowie.  
Kuratorem jej ustanowiono Salamona Bergera w Sokołowie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Sokołów, dnia 12. maja 1905.

L. cz. P. 149/4 (2) [4506 3-3]  
Marya Szupiana z Chorośnicy uznana umysłowo chorą.  
Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Szupianego z Chorośnicy.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Sądowa Wisznia, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. L. 7/5 (4) P. 104/5 [4523 3-3]  
C. k. sąd powiatowy w Tłustem, ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 22. kwietnia 1905, l. cz. Nc. IV. 295/5 zatwierdzenia, kuratele nad Iwanem Onulakiem, synem Wasyla w Nagórzanach z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Wasyla Kaziuka w Nagórzanach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tłuste, dnia 2. maja 1905.

L. cz. P. 118/3 (33) [4552 3-3]  
Kuratela nad umysłowo chorym Jerzym Lazurko została uchyloną.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnów, dnia 3. maja 1905.

L. cz. P. 108/5 (2) [4624 3-3]  
Jaśko Bigus został uznany umysłowo chorą a kuratorem jego ustanowiono Stacha Obludnika z Iwanówki.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Skalatów, dnia 1. maja 1905.

## Różne obwieszczenia.

L. cz. C. I. 104/5 (1) [4594 3-3]  
Przeciw Sarze Heni Frost, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Chaję Schattner z Kut pozew o wykreślenie

prawa zastawu dla ewikcji w kwocie 800 kor. ze stanu biernego realności whl. 1033 kg. gm. Kuty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20. czerwca 1905 godz. 8 przed południem w tym sądzie drzwi Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Sary Heni Frost, ustanawia się pana dr. Juliusza Friedmanna adw. w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Sarę Henię Frost w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kuty, dnia 31. maja 1905.

L. cz. C. II. 218/5 (1) [4634 3-3]  
Przeciw Michałowi Ciuronowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez hr. Teresę Wodzicką pozew o 617 kor. 74 h.

Na podstawie pozwu, wyznaczono ustną rozprawę na dzień 15. maja 1905, o godz. 12 w poł. do tego sądu, w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw Michała Ciuronia, ustanawia się pana Czesława Łozińskiego adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. Nc. I. 365/5 (1) [472 1-3]

W depozycie tut. Sądu złożoną była gotówka w wysokości 30 lat obecnie na książeczki powiatowej kasy oszczędności Myślenice ulokowane a to N. 3210 na 131 kor. 88 hal. spadkobierców po Antonim Gołębińskim z Myślenic N. 3254 na 5 kor. 8 hal. gotówka z kradzieży, N. 3139 na 74 kor. 12 hal. na masę spadkową Michała Gorączko z Myślenic N. 3108 na 22 kor. 72 hal. na masę spadkową Błażeja Dziada z Peimia N. 3058 na 5 kor. 86 hal. na masę spadkową Piotra Knet z Borzęty.

Wzywa się właścicieli by w ciągu roku 6 tygodni 3 dni od 3 ogłoszenia po odbiór się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczey Skarbowi Państwa na własność przypadną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Myślenice, dnia 16. marca 1905.

L. cz. C. III. 235/5 (1) [4663]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tadeuszowi Sommerowi wnieśli Cecylia Suchostawska i Jakób Pyluk jako opiekunowie nieletniej Joanny Suchostawskiej do tutejszego sądu pozew o ojcostwo i alimentację.

Rozprawa odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Wagnera adwokata w Brodach kuratorem, który pozwanego w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Brody, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 112/5 (1) [4570]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Jana Młodzianowskiego i nieobecnemu Feliksowi Młodzianowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielsku przez Hrehorkę Perepeluka z Nowosiółki pozew o własność połowy pgr. lk. 857 w Nowosiółce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. czerwca 1905 godzina 10 przed południem do tut. sądu, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy i nieobecnego Feliksa Młodzianowskiego, ustanawia się p. Michała Młodzianowskiego w Nowosiółce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mielsko, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. Cg. II. 147/5 (2) [4708]

Przeciw nieobecnym Chaimowi Schreyer, Jakóbowi Schorr, synowi Arona, Leibuschowi Schorr Mojżeszowi Schorr, synowi Arona, Fewelowi Schorr i Izraelowi Schorr, przedtem we Lwowie zamieszkałych wniósł Józef Schorr we Lwowie przez adwokata Dra Maurycego Kahanego we Lwowie skargę o zniesienie współwłasności realności pod lh. 120<sup>1</sup>/<sub>4</sub> we Lwowie, objętej wykazem hip. l. 78 III. ks-gr. m. Lwowa.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 23. czerwca 1905 godzina 9 przedpołudniem w biurze Nr. 32.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Maksymilian Fried we Lwowie, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.  
Lwów, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 209—210/5 (1) [4660]

Przeciw Laji Wolfowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Pierwszą Przerowską fabrykę maszyn Ed. Kokory i sp. pozew o uznanie kontraktu za bezskuteczny.

Na podstawie pozwów tych termin do rozprawy na dzień 13. czerwca 1905 wyznaczono.

Celem strzeżenia praw nieobecnej, ustanawia się p. adw. dr. Steinhausa w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Laję Wolf w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Jasło, dnia 27. maja 1905.

L. cz. C. I. 177/5 (1) [4685]

Przeciw Jurkowi Tyma wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Wasyla Tyma, rolnika z Zawoza pozew o 209 kor.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1905 o godz. 8 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jurko Tyma przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Piotra Kopeczaka.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Baligród, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 136/5 (1) [4664]

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Rozalii Obirek wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Ewę Obirek i Maryę Kogut z Rudy różanieckiej pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. lwh. 136 gm. Ruda różaniecka.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. czerwca 1905 godz. 9 rano, sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw tej nieznanej z życia i miejsca pobytu Rozalii Obirek, ustanawia się p. dra Nurkowskiego, adwokata w Cieszanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Cieszanów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. Cg. I. 166/5 (2) [4676]

Przeciw nieobecnemu Włodzimierzowi Słotwińskiemu, właścicielowi dóbr końcowo w Krukienicach, wniósł Romuald Makarewicz, właściciel biura „Izba zleceń“ we Lwowie skargę o 10.400 K.

Pierwszą audyencyę wyznaczono na 20. czerwca 1905 godzina 10 przed południem biuro Nr. 11.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Angermann w Przemyślu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy.  
Przemyśl, 6. czerwca 1905.

L. cz. C. III. 60/5 (2) [4643]

Przeciw Józefowi Szmydowi niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Franciszka i Ludwikę Wojnarów pozew o 400 kor. z pn.

Rozprawa dnia 16. czerwca 1905 godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano, biuro Nr. 2.

Kuratorem ustanowiono adw. dr. Roberta Pawłowskiego w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Krosno, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. Cw. IV. 711/5 (6) [4606]

E d y k t

Przeciw p. Zygmuntovi Marszałkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez Bank zaliczkowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką pozew o 500 K.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3. dni zapłacić lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Godlewskiego adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 13. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 225/5 (1) [4690]

E d y k t

Przeciw Wolfowi Knopper Dawidowi Lorina i Mojżeszowi Szymonowi Lorina, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gródku przez Mojżesza Pohl i Chanę Pohl zam. Wachtman z Gródka pozew o własność i intabulację <sup>2</sup>/<sub>3</sub> części realności whl. 816 ks. gr. gm. kat. Gródek wpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. Sądzie biuro Nr. 7. audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12. lipca 1905, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższych niewiadomych ustanawia się pana Leona Gwoździa kand. not. w Gródku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych niewiadomych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Gródek, 23. maja 1905.

L. cz. C. I. 136/5 (1) [4691]

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Annie Czuma wniesionym został przez Piotra Sliwińskiego, rolnika w Jaworowie pozew o własność <sup>1</sup>/<sub>4</sub> części realności whl. 1289 gminy Jaworów.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 21. czerwca 1905 godz. 8 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Pana Dra Allerhanda, adwokata w Jaworowie, kuratorem, który ją w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo będzie zastępował, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Jaworów, dnia 25. maja 1905.

L. cz. C. I. 203/5 (5) [4698]

Przeciw Frimie Dankner w Kołomyi, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Josła Meiera Stup i Chaję Sarę Primes w Tłustem pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 91 ks. gr. gm. Tłuste miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym Sądzie audyencyę na dzień 5. lipca 1905 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Frimy Dankner ustanawia się Pana Tytusa Kowalskiego w Tłustem kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Frimę Dankner w rzecznej sprawie na swój koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.  
Tłuste, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. C. III. 163/5 (3) [4640]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Mróz, wniósł Wydział Rady powiatowej w Bochni, jako zarządzający funduszem pożyczkowym gminy Bogucice skargę o 516 kor., na którą rozprawę na 23. czerwca 1905 o godz. 10, w sali Nr. nomo 4 wyznaczono.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Łaptas z Bogucic, zastąpi go dopóki on się sam lub przez pełnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bochnia, dnia 2. czerwca 1905.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 41/5 (2) [4538 2-3]

A m o r t y z a c y a

Na wniosek p. Bliwy Gutreichowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Powiatowej kasy Oszczędności w Bochni Nr. 5065 na kwotę 288 kor. 65 hal. opiewającej, na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 16. maja 1905.

# Doniesienia prywatne.

## Fularowy **Jedwab** Batystowy **Jedwab** Chine **Jedwab** Dla **Jedwab** podłotków **Jedwab**

na bluzki, suknie we wszystkich cenach, jakoteż najnowsze czarne, białe i kolorowe jedwabie „HENNEBERGA“ od 60 ent. do złr. 11.35 za metr, franco i już oclone aż do domu. — Wzory odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich).

### DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie **wyrobów tkackich** próbki i cennik

**Michał Mięśowicz, Tkalnia w Korczynie.**

### Za trzy korony franco

(cena księgarska siedm koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

„**Biblioteki Nowości**“

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

## Miastowe Biuro

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

**BILETY ZESTAWIALNE** (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

**BILETY KARTONOWE** zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zdatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

## Tygodnik Mód i Powieści.

Na rok 1905 zapowiadamy

dwie nowele **Władysława Reymonta** z cyklu

„**Nad morzami**“,

Gustawa Daniłowskiego „**Laureat**“, Zofii Wójcickiej „**Młodzieniec z Sais**“, i obszerną powieść **Antoniego Miecznika** pod tytułem:

„**Księżna Safta**“.

W dziale literackim: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestjach społecznych, Korespondencje z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny higieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulturalna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską**.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicję przyjmuje:

**EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI“**

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.** kwartalnie

Numerów okazowe i prospekta gratis.

### Kąpiele KUDOWA.

Okręg rządowy: Wrocław.

Sezon: od 1. maja do października.

400 metrów nad powierzchnią morza, poczta i stacja telegraficzna, stacja kolejowa Nachod i Reinerz, od lipca 1905 własna stacja kolejowa. Arsenowo-żelazne źródła na choroby krwi, nerwowe, sercowe i kobiece, litowe źródła na gicht, cierpienia nerkowe i pęcherza. Wszystkie rodzaje kąpiei i najnowsza metoda leczenia. Koncert, reaniony, teatr. Rozsyłka wody przez rok cały. Prospekty gratis.

Dyrekcya Zakładu kąpielowego.

### Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

### SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

!!Już wyszedł!!

## „KURYER KOLEJOWY“

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, do miejsc kąpielowych, oraz ceny biletów do wszystkich stacji.

**Cena 30 hal.**

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

### Na wszystkie

bez wyjątku **PISMA CODZIENNE** miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI**, **PISMA HUMORYSTYCZNE**, **ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE**, **MODY**, **ŻURNALE**, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

**Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

### Ogłoszenie.

Dnia 25. czerwca 1905 o godzinie 4 przed wieczorem odbędzie się w lokalu stowarzyszenia Nr. domu 43 w Przemyslanach

## Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków stowarzyszenia Związku kupieckiego w Przemyslanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, a w razie nie pojawienia się członków odbędzie to zebranie dnia 2. lipca 1905, do którego wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków z roku 1904.
2. Wniosek Rady nadzorczej co do zarządzenia strat i zysków.
3. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie członkom Dyrekcyi absolutoryum z czynności rachunków za rok 1904.
4. Wybór dwóch członków do Rady nadzorczej w miejscu nastąpić mających § 10 al. 3).

Rada nadzorcza Związku kupieckiego w Przemyslanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

**Isak Brikner,**  
sekretarz.

**Rachmil Lufschutz,**  
prezes.

# LODOWNIE

najlepszej konstrukcji, w wielkim wyborze

poleca

**L. Guttman** Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Artystyczny Zakład rytowniczy

## Maksa Glasermana

Lwów, ulica Sykstuska l. 17,

wykonywa gustownie i tanio: Stampile metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, numera orientacyjne, tablice graniczne, odznaki dla straży, obcegi do plomb, numeratory i stampile z datami dla c. k. Starostw, Sądów i t. p., marki pieczętkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampili.



Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej

## Prof. W. Ekielski i A. Tuch

Kraków, ul. Wolska 36.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwanngiem (provincia Czili) Mukden, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

## ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

# TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego  
WŁADYSŁAWA REYMONTA

## „CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

## 24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

## „MORSKIE OKO“

Tom styczniowy (74)

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:

„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga - - - - -  
„HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“ - - - - -  
- - - - - T. Jaroszyńskiego  
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“ - - - - -

SIENKIEWICZA

„NA MARNE“

W dodatku arkuszowym

HALL CAINE

„SYN MARNOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicji z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryjami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobre okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:  
Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we  
Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie  
i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie,  
Pasaż Hausmana 9, (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokółowskiego.)

Wobec rozsiewanych pogłosek ze strony firm konkurencyjnych oświadczamy, że podczas pożaru w naszej fabryce z 4 na 5 czerwca b. r. spalił się wyłącznie tylko pawilon przeznaczony na ekstrakcję tłuszczu, co nie wpłynęło wcale na dalszą produkcję superfosfatu, owszem ze względu na zapowiadające się niezwykle zapotrzebowanie nawozów sztucznych w roku bieżącym,

przygotowujemy na sezon jesienny znacznie większe zapasy niż w roku zeszłym.

I. galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego  
przedtem

Spółka kom. Juliana Wanga  
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8, l. p.

Budowa kościoła w Kamionce strum. kosztem 200.500 kor., która ma się rozpocząć w roku 1906 oddaną będzie w drodze przedsiębiorstwa.

Termin ostateczny do wnoszenia ofert upływa z dniem 31. grudnia b. r.

Plany i kosztorys, tudzież warunki dotyczące budowy są wyłożone do przejrzania w kancelaryi Urzędu parafialnego obrz. łać. w Kamionce strum.

Kamionka strum, dnia 17. maja 1905.

Rzymsko-katolicki Komitet w Kamionce strum.

# JANÓW

stacya klimatyczna położona w uroczej miejscowości.

W bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łożnie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kregielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Restauracya pod zarządem p. Wilhelma Christmana, który posiada długoletnią praktykę w tym zawodzie. Ceny znacznie niższe jak w latach poprzednich za rządów p. Gromana. Przy abonamencie tygodniowym 50% opustu za używanie łożni.

Nowość!

Nowość!

## Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I.	— zł. 70 ct.
Nr. II.	— zł. 90 ct.
Nr. III.	1 zł. 10 ct.
Nr. IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

## EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

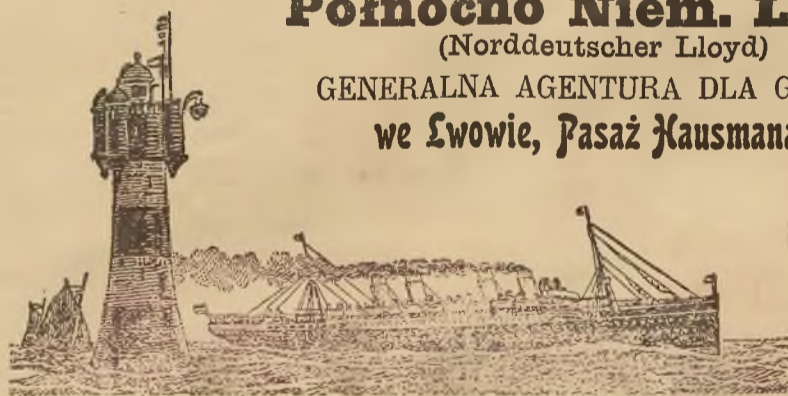
ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

## Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,  
Pasaż Hausmana 9.

**TAPETY**  
oraz wszelkie dekoracje pokojowe  
w największym wyborze polecają

**W. PRIMUS & S. IGLICKI**  
L W Ó W,  
ulica Jagiellońska liczb 12.

Wzory na żądanie  
wysła się  
opłatnie.  
Własna pracownia tapicerska.

**Po cenach**  
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmują  
Agencja dzienników i ogłoszeń **SOKOŁOWSKIEGO**  
we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.  
Kosztorysy gratis.

**Wysiewki**  
z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.  
poleca handel herbaty i kawy  
**Edmunda Riedla, Lwów.**

**Masło deserowe**  
znakomite z dworów JWP. Jor'kowej i JWP. br. Brunickiego tyko 15 ct. za 1/4 funta poleca  
**K. Adamski**  
Lwów, Chorążczyzna 12.

**Bryndzę wiosenną**  
świeżutką najtaniej  
poleca handel korzenny  
**K. Adamski**  
Lwów, Chorążczyzna 12.

**Drobne ogłoszenia**  
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Tapety**  
i dekoracje na każdą cenę  
wzory wysła opłatnie  
**W. ADAMSKI**  
L w ó w,  
ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

**Ostatnie nowości!**  
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej maty)  
**KOPERNICKI**  
optyki i mechaniki  
Lwów, plac Halicki

**Przeprowa**  
pat. wozy 6 i metr.  
**Gwarancja za całość.**  
52 własnych wozów meblowych patentow.

**CARO i JELLINEK**  
Wiedeń, Schottenring 27.  
Budapeszt, Arany Janos utca 34.  
Lwów, Jagiellońska 22.  
Telefon 408.

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe skuteczne kuracje wodą zimną, jak i kuracje mleczne.

**DORNA**  
w bukowińskich karpatach.  
Stacja kolejowa. Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociąg z górskich źródeł, kanalizacja, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, koncerty, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieł przy nerwowych kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. Prospekty gratis. Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski, lekarz o. k. kąpiel i źródeł: **Dr. Arthur Loebel.**

**Słabość męska**  
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwałe usunąć, poznać jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana  
**Dr. Retau'a**  
**Ochrona własna**  
Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.  
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierer w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.)



**Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).**

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przew.	o g.			odch.	o g.		
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola, Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4). Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	6:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózó Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicz), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	6:10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziela i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6:15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	7:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6:30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa	
—	7:29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6:55	do Jaworowa.	
—	7:50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7:30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobyca, Borysławia	
—	8:05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, (Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, (p. Przemysł), Oświęcimia, Zakopanego, (p. Przemysł), Stryżek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Jasła, N. Sącza, Orłowa.	
—	8:15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.		—	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	8:18	z Jaworowa.		—	—	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa, Sokala, Lubaczowa.	
—	8:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), W. Sącza, (p. Tarnów), Mózó Laboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł), Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	2:00	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	10:05	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	2:40	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemaniana, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	11:45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		—	2:50	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
1:30	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	2:55	do Ławocznego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).	
1:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4:10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	1:40	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.		—	4:20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.	
—	1:50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Stryżek.		—	5:00	do Kołomyi, Żydaczowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.).	
—	2:30	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa		—	5:08	do Jaworowa	
—	3:45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobyca, Borysławia.		—	6:25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza	
—	4:32	z Jaworowa.		—	6:35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózó Laborez (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sącza, Orłowa, Oświęcimia.	
—	5:00	z Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	7:30	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicz), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	9:00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	5:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	10:05	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła	
—	5:45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	10:40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.) Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9:10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	11:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).	
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Stryżek.		—	11:05	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	9:50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	11:10	do Stryja, Drohobyca, Borysławia.	
—	10:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.					
—	10:50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobyca, Kochawiny.					

**Pociągi lokalne.**  
z Brzuchowie od 14. maja do 1. września wł. 6:50, 7:50 rano, 9:55 przed południem, tylko w niedziele i rz. k. święta, 1:46 po południu tylko w niedziele i rz. k. święta 3:05, 4:16, 5:00 po poł.; 7:41 i 8:55 w.e. zór.  
z Janowa 8:18 rano, 1:15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4:32 popołudniu, 8:45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9:25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).  
ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10:10 wieczór.  
z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11:52 wieczór.

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“			
—	7:00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6:43	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11:34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	—	11:15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2:15	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa	2:13	—	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,			
—	10:02	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.	—	9:23	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
			—	11:34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

**Uwaga:** Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.